Nr. 161. Kraków, Piątek 6 Kwietnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odniesieniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Reckach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rosyjski rząd prowizoryczny w sprawie Polski.

Kraków, 6 kwietnia.

(k. s.) Berliński organ urzędowy polemizuje z manifestem, który prowizoryczny rząd rosyjski wydał w sprawie polskiej. Trudno nam uczestniczyć w tej interesującej debacie, skoro nie posiadamy elementarnej znajomości przedmiotu debaty. Manifest bowiem, który ten przedmiot stanowi, nie został dotąd nigdzie na obszarze bloku centralnego ogłoszony...

Wiemy tylko, że prowizoryczny rząd rosyjski w tym dokumencie proklamuje utworzenie państwa polskiego ze wszystkich części Polski, pozostawia wprawdzie swobodę urządzenia państwowego zwołać się mającej do Warszawy konstytuancie, ale zastrzega, że ostatnie słowo w kwestyi ustalenia granic przyszłej Polski wypowie — konstytuanta rosyjska. Wreszcie jeszcze i to wiadomo, że owa przyszła Polska ma być połączoną z Rosyą — unią wojskową.

Takie ułamki treści dokumentu dyplomatycznego, o którym sam jego krytyk z „Nordd. Allg. Ztg." powiada, że jest napisany dobrze i że znać na nim wpływ współpracownictwa francuskiego, nie mogą oczywiście wystarczyć do wyrobienia sobie pełnego sądu o znaczeniu, charakterze i tonie tego dokumentu.

W każdym razie stoimy przed faktem, że rząd prowizoryczny w Petersburgu zajął stanowisko w sprawie polskiej, nawiązując w tym względzie do tradycyi Mikołaja Mikołajewicza z odpowiedniemi naturalnie do jego własnego charakteru modyfikacyami. Miłukow przyjmuje całą polską koncepcyę od swoich poprzedników, przyozdabiając ją tylko temi gzymsami republikańsko-demokratycznemi, w które stroi się dzisiaj cała fasada państwa rosyjskiego. — W każdym razie, podobnie, jak u byłego generalissimusa rosyjskiego, tak i u Miłukowa, niezmienionemi pozostają dwa zasadnicze punkty tej koncepcyi, mianowicie — zjednoczenie etnograficznych ziem polskich i związek tej zjednoczonej Polski z Rosyą. Wprawdzie Mikołaj Mikołajewicz mówił wprost o zjednoczeniu pod berłem rosyjskiem, Miłukow zaś mówi tylko o unii militarnej, jednak różnica ta nie jest bynajmniej istotna i wynika raczej ze zmienionej sytuacyi wewnętrznej w Rosyi, niż z różnicy punktów wyjścia i założeń w sprawie polskiej. Skoro bowiem obecnie berło się nieco połamało, to zapewne trudno mówić o przyłączaniu czegokolwiek do niego. Ale sama istota „przyłączenia" pozostała niezmienioną. Konstytuanta rosyjska rozstrzygnie kwestyę granic przyszłej Polski. Armia polska będzie połączone z rosyjską nie w drodze jakiejś konwencyi, ale na podstawie unii, wchodzącej, jako część składowa do konstytucyi przyszłej Polski.

Tak więc dokonana w Rosyi rewolucya wywołała w rosyjskiej koncepcyi w sprawie polskiej zmiany tylko zewnętrzne — można powiedzieć — dekoracyjne. Istoty jej nie tknęła. — A istotą tą jest rosyjskie przeświadczenie o takiej, czy innej przynależności Polski do—Rosyi. I to jest właśnie punkt, co do którego Polska nie będzie mogła porozumieć się z Rosyą republikańską tak samo, jak nie mogła porozumieć się z Rosyą autokratyczną. Spór, który stąd wynikł między nami, a Miłukowem byłby tak samo jałowy i nużący, jak dotychczasowy spór nasz z carami rosyjskiemi i ich pełnomocnikami. Całe szczęście, że republika rosyjska wraz z koncepcyą polską odziedziczyła po caracie także — jej niewykonalność i całkowitą platoniczność.

Najprzód bowiem musi armia republikańskiej Rosyi dokazać tego, co okazało się niemożliwem dla armii carskiej, najpierw musi były burmistrz miasta Moskwy Guczkow, zdobyć z powrotem utracone ziemie polskie, a po nich także kilka kawałków „nieutraconych", aby extemporalia polityczne Miłukowa stały się czemś więcej, niż kawałkiem zapisanego papieru. Jeżeli więc jest prawdą, że zrewoltowani żołnierze rosyjscy niczego tak gorąco nie pragną, jak przelać — „ostatnią kroplę krwi", jeżeli ją przeleją rzeczywiście i zapowiadane przez petersburską Agencyę telegraficzną ostateczne zwycięstwo odniosą, wtedy oczywiście manifest rządu prowizorycznego w sprawie polskiej przejdzie z dziedziny literatury do sfery aktów politycznych.

Dopóki się to jednak nie stało, nie może i nie powinien prowizoryczny rząd rosyjski brać Polakom za złe, że manifest jego w sprawie polskiej wkładają do — literatury, na wertowanie której teraz zaiste nie pora.

Przed zerwaniem stosunków między Austro-Węgrami a Ameryką.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 kwietnia.

»N. W. Tagblatt« donosi:

Ambasador austro-węgierski w Waszyngtonie, hr. Tarnowski, otrzymał polecenie zerwania stosunków dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonymi i zażądania paszportów dla siebie i konsulów austro-węgierskich w Ameryce akredytowanych, w razie, gdyby kongres amerykański ratyfikował wniosek Wilsona, stwierdzający istnienie stanu wojennego między Ameryką a Niemcami.

Opieka nad obywatelami austro-węgierskimi.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 kwietnia.

Korespondent wasz dowiaduje się, że w razie zerwania stosunków dyplomatycznych między Austro-Węgrami a Ameryką, **opiekę nad obywatelami austryackimi i węgierskimi, przebywającymi w Stanach Zjednoczonych, obejmie prawdopodobnie rząd szwedzki.**

Stan wojenny między Stanami Zjedn. a Niemcami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 6 kwietnia.

(Reuter, 5 kwietnia). **Senat 82 głosami przeciw 6 przyjął rezolucyę, uznającą stan wojenny za istniejący.**

Waszyngton, 6 kwietnia.

(Reuter, 4 kwietnia). Izba reprezentantów przyjęła jednomyślnie uchwałę, że **dyskusya nad wnioskiem wojennym ma się rozpocząć w czwartek o godz. 10 rano. Izba tak długo pozostaje w permanencyi aż wniosek będzie przyjęty.**

Amsterdam, 6 kwietnia.

»Times« donoszą z Waszyngtonu dnia 4-go kwietnia: **Nie ulega wątpliwości, że rezolucya wojenna będzie przez Izbę reprezentantów przyjęta.** Wśród Niemców i ich zwolenników panuje zupełne zamieszanie.

»Staats-Ztg.« radzi swoim czytelnikom, by uważali się za Amerykanów. Natomiast »Hearst« oświadcza się przeciw współdziałaniu z mocarstwami koalicyi.

Podsekretarz departamentu marynarki Franklin Roosevelt urzędowo podał do wiadomości, **że wydano zarządzenia co do natychmiastowego współdziałania z Anglią i Francyą.**

Według londyńskiej depeszy »Allg. Handelsblad« Izba reprezentantów, dzięki regulaminowi, może rezolucyę szybko załatwić.

Zbrojenia Ameryki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 6 kwietnia.

4 kwietnia. (Biuro Reutera). Przewodniczący komisyi senatu dla spraw wojskowych wniósł ustawę, przewidującą **wojskowe wykształcenie mniejwięcej pół miliona mężczyzn.** Przedłożenie przekazano komisyi.

Londyn, 6 kwietnia.

»Times« donosi z Waszyngtonu:

Rekrutacya jest w pełnym toku. Narazie nie można po Stanach Zjednoczonych oczekiwać zbyt wielkich usług, gdyż **nie są one lepiej uzbrojone, jak Anglia z początkiem wojny.** Wojskowe zarządzenia, jakie dotąd wydano, służą wyłącznie do obrony. Wezwanie ochotników da jednak sposobność do agitacyi i **do wysłania armii ekspedycyjnej do Europy.** Narazie Ameryka wyrazi swe dobre zamiary w ten sposób, że **amerykańskie eskadry lotnicze we Francyi** przemieni w amerykańskie wojsko.

Wojowniczy nastrój w Ameryce.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 kwietnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi:

Na posiedzeniu senatu amerykańskiego esnator Hitchock oświadczył, że czas słów już minął. **Teraz nastąpią czyny. Odpowiedzialność za wojnę ponosi rząd niemiecki.** Ameryka rozpoczyna wojnę bez żadnych ukrytych zamiarów, nie żąda zdobyczy, ani odszkodowania.

Także senator Lodge, dotąd pokojowo usposobiony, **oświadczył się za wojną.**

Układ z koalicyą.

Genewa, 6 kwietnia.

Z Waszyngtonu donoszą:

Sekretarz stanu Lansing oświadczył, że plan **wspólnego postępowania wojennego Ameryki i koalicyi jest już we wszystkich szczegółach opracowany.**

Prasa angielska wobec decyzyi Ameryki.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 kwietnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi:

Londyńska »Daily Mail« podnosi, że **w Anglii panuje ogromny entuzyazm** z powodu decyzyi Stanów Zjednoczonych co do stanu wojennego z Niemcami.

Dalej oświadcza »Daily Mail«: **Z Hohenzollernami niema pokoju.** Cały świat, z wyjątkiem małych państw, graniczących z Niemcami, połączył się z nami przeciw Hohenzollernom i ich współwinnym.

»Morning Post« donosi, że Stany Zjednoczone chciały się początkowo ograniczyć do defenzywy, co atoli stałoby w sprzeczności z duchem narodu amerykańskiego.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 5 kwietnia 1917:

Wschodni teren wojny.

Prócz kilku ze skutkiem przeprowadzonych przedsięwzięć wojsk szturmowych niema nic do doniesienia.

Włoski teren wojny.

Przy pięknej pogodzie naogół żywsza niż w ostatnich dniach działalność artyleryi i lotnicza.

Nasze dalekonośne działa ostrzeliwały z dobrym skutkiem nieprzyjacielską paradę wojsk na wschód od Cormons.

Włoscy lotnicy marynarki obrzucili bombami Nabresinę i Sistiana.

Nasze miejscowości w dolinie Adygi i Arco znajdowały się ponownie w ogniu artyleryi. — W ostatniej miejscowości ciężko uszkodzono kościół parafialny.

Południowo-wschodni teren wojny.

W obszarze naszych wojsk nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 5 bm.:

Zachodni teren wojny.

Gwałtowna walka artyleryi między Lens i Arras trwała także wczoraj. Na północ od drogi Peronne—Cambrai po kilku rozbitych uderzeniach Anglicy wieczorem rzucili do nowego ataku wielkie siły, którym nasze wojska zadały znowu znaczne straty, a potem wyminęły je.

Na południowy zachód od St. Quentin francuska artyleryi operowała przez kilka godzin przeciw opuszczonym przez nas w nocy stanowiskom, które następnie bez walki obsadziła nieprzyjacielska piechota. Koło Laffaux odparto uderzenie Francuzów. Nasze baterye zapaliły skład amunicyi koło Venderessa (na północ od Aisne). Wstrząśnienie ziemi i huk słyszano **aż do 40 klm. poza frontem.**

Skutecznie przygotowane i silnie przeprowadzone przedsięwzięcie na północ od Reims powiodło się dobrze. Zadaliśmy nieprzyjacielowi krwawą porażkę i wzięliśmy przeszło 800 jeńców.

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego: **Na południe od Rygi nasze wojska atakowe wdarły się do rosyjskiej pozycyi, rozsadziły kilka podziemnych stanowisk i powróciły z jeńcami i zdobyczą. Koło Czepiel, na południe od Brodów, nasze wojska atakowe przyprowadziły z uderzenia 41 jeńców i 1 karabin maszynowy z nieprzyjacielskich rowów.**

Front arcyksięcia Józefa: **Żadnych istotnych wydarzeń.**

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **Na prawym brzegu Seretu koło Garleasca oddziały wywiadowcze wdarły się do rosyjskiego punktu oparcia i powróciły do własnych linii z 30 jeńcami i 2 minierkami.**

Front macedoński: **Na Crvenastena, na zachód od Monastyru, wydarto z powrotem Francuzom kilka rowów, pozostałych im z ostatnich walk.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Inicyatywa do rokowań pokojowych.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 kwietnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

»Voss. Ztg.« donosi: **Widać różne oznaki, które stwierdzają, że inicyatywa do rokowań pokojowych już nastąpiła.**

Uwolnienie zakładników wywiezionych z Austro-Węgier.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 kwietnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi ze Sztokholmu:

Prowizoryczny rząd rosyjski zarządził natychmiastowe uwolnienie 500 zakładników, wywiezionych przez władze rosyjskie z Austro-**Węgier,** uzasadniając to zarządzenie tem, że byłoby niesprawiedliwością trzymać w więzieniu ludzi, których jedyną winą jest to, że pozostali wiernymi swej ojczyźnie.

Niewyjaśnione stosunki w Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 kwietnia.

Korespondent wasz dowiaduje się z kół dyplomatycznych:

Sytuacya w Rosyi dotąd się nie wyjaśniła. Dotąd nie nadeszło też potwierdzenie wiadomości, jakoby w południowej Rosyi wybuchła kontrrewolucya. **Wybuchły tam tylko strajki, które — jak się zdaje — mają charakter społeczny.**

Los cara.

(Telefonem).

Frankfurt, 6 kwietnia.

»Frankf. Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

Rada robotnicza i rząd prowizoryczny **zastanawiają się nad przyszłością cara, którego postanowiono wywieść za granicę,** gdzie pozostanie tak długo, aż ludność się uspokoi.

Rodzina carska wywieziona będzie przez Skandynawię. Czy przewieziona ona będzie do Anglii, dotąd nie wiadomo, chociaż **oficerowie angielscy bawią już w Carskiem Siole i czuwają nad bezpieczeństwem cara.**

Para carska w twierdzy petropawłowskiej.

Wiedeń, 6 kwietnia.

»Der Abend« donosi z Kopenhagi:

Donoszą tu, że **para carska przewieziona została z Carskiego Sioła do twierdzy petropawłowskiej.**

Prof. Kallenbach o Warszawie.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Wiedeń, 31 marca.

Szef sekcyi w ministerstwie oświaty, dr Ludwik Ćwikliński, założył kilka lat temu „Wolne Zjednoczenie dla nauk państwowych", które urządza każdego roku cykl wykładów o aktualnych problemach państwowo-politycznych. Instytucya ta zdobyła sobie wielkie i zasłużone uznanie najwyższych sfer naukowych, które się objawiło na uroczystem otwarciu tegorocznego kursu. Na otwarcie oprócz ministra oświaty dra Hussarka, przybyli szefowie sekcyi i zastępcy wszystkich ministerstw, rektor i profesorzy uniwersytetu wiedeńskiego, wiceprezes Akademii umiejętności, były namiestnik i minister Korytowski, byli ministrowie Morawski i Abrahamowicz, bar. Lanckoroński, szef wiedeńskiego biura Nacz. Kom. Nar. dr Habicht, radca dworu a kancelaryi gabinetowej dr Lewicki, radca ministeryalny Twardowski, poseł bułgarski dr Tonczew, były zastępca ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie bar. Andrian i w. i. wybitnych osobistości. Kurs bieżący obejmuje cykl wykładów p. t. „Króle-

HELENA FILOCHOWSKA.

W PUSZCZY.

(Dokończenie.)

Z rękami w kieszeniach chałata przyglądał się ciekawie i spokojnie, niby widowisku w teatrze, tej scenie po rembrandtowsku oświetlonej chwiejnym płomieniem jedynej świecy. Widział w miękkich, miłośnie dotykających przestrzelonej głowy rannego rękach, ciężkie od krwi bandaże, kawały waty, które z białej jak śnieg stawały się purpurowe. W nieopisanie czułych gestach tych rąk ostrożnych czaiła się bezgraniczna tkliwość matki i miłość siostry — i gesty te były niby pieśń śpiewana przez łzy, żałosna i słodka pieśń czystego serca.

Niekrasow pomyślał, że nie widział dotąd tak czystej i tak wyniosłej mowy kobiecych rąk. Widywał czasem w lazaretach i szpitalach polowych profesyonalnie łagodne, zimnem współczuciem tchnące ręce siostr-pielęgniarek, ale obcym był dotąd jego oczom ten czar z serca płynącej ofiary, uduchowiony czar rąk Krystyny.

— Bardzo boli? — pytały pobladłe, żałosne usta podobnej do zjawiska panny i dodawały pospiesznie: — Zaraz pan dostanie coś na sen i trzeba spać cichutko, nie jęczeć, bo tu są Moskale....

—Szukają mnie, prawda, proszę pani? — zaszeptały z troską czarne z gorączki, niemal dziecięce usta rannego. — Narobiłem tylko pani kłopotu...... Ale nigdzie nie mogłem znaleźć schronienia, — wszędzie patrole moskiewskie... krew upływała.... Myślałem, że już nie dowlokę się do żadnej ludzkiej siedziby... Aż patrzę — leśniczówka... Jakbym przeczuł, że tu dobrych ludzi znajdę.... Że znajdę tu panią... Taki śpiący jestem, proszę pani, ale rana boli.

Krystyna przeglądała niespokojnie lekarstwa... Niekrasow dojrzał, że ręce jej gorączkowo schwyciły flakon, który był próżny.

— Mój Boże — jęknęła i ręce jej opadły bezradnie. — Mój Boże.... Ani morfiny, ani veronalu....

Ranny jęknął głośniej i ciężko poruszył przestrzeloną świeżo obwiązaną głową.

— Boli.... Bardzo boli, proszę pani — szeptał czarnemi z gorączki ustami.

Niekrasow pomyślał posępnie:

— Umrzesz, malczyk, umrzesz... do doktora daleko, a twoje oczy mają już trupi, martwy połysk szkła... I usta masz czarne... Widziałem wielu takich jak ty, z przestrzelonym mózgiem, z czarnemi ustami, z trucizną w zakażonej krwi. Na nic wasze czułe, miłosne gesty, wy piękne ręce, które dla tego konającego dzieciaka macie tkliwość siostry, bezbrzeżną miłość matki, a dla mnie — śmierć w nabitej broni... Napróżno płyniecie po złotych jak miód policzkach wy łzy, pod długiemi rzęsami dotąd mężnie tłumione... Twój »malczyk« ze srebrnym na czapce orzełkiem umrze i według słów twoich chłoszczących — oszczędzi mi »ceremonii wieszania«, ty dumna, przepiękna panno, cudna, leśna dziewczyno, ty zemstą dysząca grecka Amazonko, w polską puszczę zabłąkana...

Nagle oczy Niekrasowa utkwione w żałosnem obliczu płaczącej Krystyny, w obliczu podobnem w tej chwili do bolejącej Madonny, padły na ścianę i już nie mogły oderwać się od wielkiej jak portret fotografii oplecionej wieńcem świeżych róż. Z tych żywych, pachnących ram patrzył wprost w Niekrasowa zastrzelony przez niego przed paru dniami cudownej urody ułan polski. Oficer przetarł wierzchem dłoni oczy. Tensam. Tasama wspaniała, młodzieńcza głowa o czarnych włosach i niebieskich oczach. Tasama przepyszna pierś, w którą strzelił zbliska, w samo serce.

Niekrasow oparł się ciężko o ścianę i przypomniał sobie nagle portfel zabitego pełen listów kobiecą ręką pisanych i herbowy, ciężki pierścień.

Ranny, młodziutki żołnierz wskazał ręką na portret i ledwie dosłyszalnie szepnął:

— Znam go, proszę pani... Cały pułk okrył sławą. Jak tamci z pod Somo-Sierry...

Krystyna uśmiechnęła się przez łzy.

— To mój narzeczony... Za dwa tygodnie... za dwa tygodnie zobaczymy go oboje, prawda? — pochyliła się nad rannym, wyszukując ręką jego puls.

Jej twarz zalana łzami, znów miała barwę słońca, którą wróciła jej myśl o bliskiem szczęściu... Niby obłok ze złota i zapachu zawisła nad rannym jej głowa zamyślona o cudzie mających nadejść dni. Litościwe ręce jak w żarliwej modlitwie splotły się na piersiach i uśmiechnięte skroś radosne zamyślenie usta wyszeptały, jak we śnie, najdroższe imię nieobecnego.

Niekrasow dowlókł się chwiejnie do swego pokoju i zapalił świecę. W jej bladem świetle zobaczył w lustrze obcą, twardą, zbielałą twarz, w której z trudnością poznał własne rysy. Pochylił się nad portfelem zastrzelonego ułana i wysypał listy. Pod każdym z nich przeczytał misternie skreślone imię. Przetarł oczy, czoło perlące się zimnym potem i znów czytał jej imię.

— Wszak stara służąca szeptała — panienko Krysiu« — uśmiechnął się gorzko i tępo w straszliwem, nagłem znużeniu.

I długo czytał to imię dziewczęce pod dyszącemi czułością i tęsknotą listami do narzeczonego....

*

Był brzask, gdy sztabskapitan Niekrasow w swym oficerskim płaszczu z lśniącemi szlifami, z szablą u boku i czapką w ręce stał pod drzwiami pokoju, w którym rozegrała się nocna scena. Nie jak Czingiz-Chan, nie jak Iwan Groźny i nie jak piękny kniaź Czeremoszin stał pod temi zamkniętemi drzwiami. Raczej jak zbrodniarz, jak morderca, który zabił czyjeś śliczne, młode, radosne szczęście.

Ze spuszczoną na piersi głową, z zaciśniętemi ustami zapukał lekko. A gdy nikt mu z wewnątrz nie odpowiedział, nacisnął klamkę i wszedł. Zobaczył, jak Krystyna klęcząca przy tapczanie rannego, porwała się i zasłoniła go sobą — niby od kul.

Wykonał ręką gest, który miał powiedzieć: »nie bój się, nic wam już złego nie wyrządzę«. I ciężko oparty o ramę drzwi, milczał z zamkniętemi oczami. Przez zamknięte powieki czuł na sobie spojrzenie panny ostre i straszne i spojrzenie zalanych krwią i łzami żywych ludzkich, udręczonych oczu Chrystusa ze słoniowej kości.

W pewnej chwili poruszył ustami, ale usta te nie wydały żadnego dźwięku. Więc ciężką niby z ołowiu ręką wyjął z kieszeni dwa flakony — morfium i veronal. Postawił je, nie ruszając się od drzwi, na stoliku. Wyszeptał cicho, nie podnosząc oczu:

— Tu są lekarstwa dla rannego. Proszę wywieźć go co prędzej. Nadciągają masy naszych wojsk.

Krystyna, której twarz w modrym półbrzasku pokryła martwa, błękitnawa bladość, odpowiedziała z wysiłkiem, kładąc lekko rękę na głowie rannego:

— Zapóźno! Umiera!

I usta jej skrzepły w uśmiechu, w którym było szyderstwo, ból i rozpacz.

— Umiera... — powtórzyła.

Niekrasow westchnął, popatrzył raz jeszcze na ciężko wbitą w poduszki głowę konającego na rozpiętego na krzyżu Chrystusa, na młodą piękną pannę. Oczy jego z pod ociężałych powiek musnęły ostatniem spojrzeniem otoczony wieńcem żywych róż portret ułana.

Podszedł chwiejnie do stolika, o który opierała się Krystyna i w milczeniu obok jej ręki delikatnej położył portfel z listami i pierścień. Wychodząc, obrócił się u drzwi jeszcze raz i z cichym brzękiem ostróg, śmiertelnie blady zasalutował wyprężony, z zamkniętemi oczami.

Gdy, chwiejąc się, mijał sień, usłyszał krzyk kobiecy, krzyk, który, jak ostry nóż zemsty trafił go w samo serce.

stwo Polskie przed wojną“. Po bardzo pięknem i podniosłem przemówieniu prezesa „Zjednoczenia“, szefa sekcyi dra Ćwiklińskiego, który wyraził nadzieję, że Państwo polskie, po dokonaniu trudności początkowych, zdoła przy poparciu mocarstw centralnych szczęśliwie się rozwinąć i odbudować, wygłosił prof. Smolka zajmujący wykład „O najważniejszych chwilach w historyi Królestwa Polskiego 1815—1914“. Historyczne wywody o gwałtach rosyjskich, popełnionych w ciągu stulecia na narodzie polskim, wywarły silne wrażenie i były odpowiednim wstępem do wykładów w dniach następnych o stosunkach gospodarczych, politycznych i kulturalnych Królestwa w ostatniem stuleciu.

Wielkie zainteresowanie obudził wykład profesora Kallenbacha: „O Warszawie, jako centrum duchowem kraju“. — Różne okoliczności złożyły się na to, że największy rozwój Warszawy przypada na czasy porozbiorowe, ale i to było możliwem tylko dzięki wiekowej pracy kulturalnej i wysiłkom narodu. Prof. Kallenbach przedstawił w streszczeniu historyę rozwoju Warszawy, od czasów gdy była tylko stolicą małego Księstwa Mazowieckiego, aż do chwili, gdy została stolicą państwa polskiego. Początki rozkwitu datują się od czasów Stanisława Augusta, którego ambicyą było, zrobić z „Warszawy mały Paryż“. Wtedy to powstał w Warszawie teatr, wtedy gromadzić zaczęto zbiory artystyczne, wtedy wybudowano Łazienki na wzór Trianon. Po podziale Polski Warszawa stała się niby magnesem, przyciągającym całą Polskę. Rozwój kulturalny Warszawy postępował teraz z ogromną szybkością. Po założeniu Towarzystwa Przyjaciół nauk, założono w roku 1818 uniwersytet, a w roku 1825 politechnikę, wtedy otwarto cały szereg innych instytucyi, zakładów naukowych, które były atrakcyą dla całej Polski. — W ten sposób stała się Warszawa centrum życia duchowego narodu. Tu ścierały się też oba wrogie prądy literackie: pseudo-klasyczny z romantycznym, którego największym przedstawicielem był Mickiewicz.

Wstrętny duch czynownictwa rosyjskiego, system szpiegowski, denucyatorstwo, znieznośna cenzura, to wszystko spowodowało, że miasto prowadziło życie podwójne: Warszawa na zewnątrz wesoła i dowcipna, jak Wiedeń, lub Paryż, była przecież nieszczęśliwą, aż 29 listopada 1830 roku nastąpił rozpaczliwy wybuch zemsty narodu. Nastąpiły smutne czasy porządku rosyjskiego: L'ordre regne à Varsovie!“ Zamknięto uniwersytet i inne polskie zakłady naukowe, ustało wszelkie życie, ale tylko na zewnątrz: Warszawa udawała martwą, aby uratować ostatnią iskrę życia.

Po roku 1863 system ucisku i rusyfikacyi przybrał rozmiary niebywałe. Tutaj właśnie okazała się niezwykła siła żywotna Wrszawy, która podjęła i prowadziła straszliwą walkę, nie bagnetami lub armatami, ale bronią intelektulną. Założono szkoły prywatne, biblioteki, rozszerzono i wzbogacono zbiory naukowe, kwitła sztuka, rozwinęło się niezwykle wysoko dziennikarstwo, w którego szeregach pracowali Kraszewski, Sienkiewicz i Reymont. Ale przymusowe pożycie wspólne z kulturą bizantyńską, korupcya rosyjska, wykluczenie Polaków z urzędów i zamknięcie szkół, nie mogły przecież pozostać bez skutku. Nastąpiła z czasem materyalizacya społeczeństwa, a jednostronny rozwój przemysłu i handlu wywołał bezmyślne pyszałkowstwo wzbogaconych.. Prywatne towarzystwa naukowe nie mogły zastąpić wielkich uczelni, jak uniwersytetu lub politechniki. Młodzież wyjeżdżała na naukę do Krakowa i Lwowa, ale także inni, którzy tylko mogli, wyjechali za granicę, aby oddychać wolnem powietrzem tembardziej, że przypływ masowy obcych czynił Polakom nieznośnym pobyt w Warszawie, którą rząd rosyjski także przez różne budowle w stylu rosyjskim chciał zmienić w jakiś Rostow, czy Kazań.

Przykre, deprymujące wrażenie — mówił prof Kallenbach — odniosłem, gdy po siedmiu latach przyjechałem w roku 1911 znowu do Warszawy i usłyszałem, jak na Krakowskiem Przedmieściu wywoływano na wszystkich rogach gazety petersburskie i moskiewskie. Spieszę dalej, aby przez most dostać się do Starej Warszawy w nadziei, że tutaj przecież znajdę znowu Polskę. Ale doznałem bolesnego rozczarowania! Właśnie przechodziła grupa robotników koło Zamku królewskiego i mówiła najczystszym językiem wielko-rosyjskim. Z głębi Rosyi, z nad Wołgi sprowadzono ludzi, aby nas zdusić. Zrozumiałem wtedy, że tylko wielkie wstrząśnienie historyczne może nas jeszcze uratować i Warszawę uwolnić przed zalewem rosyjskim. Był najwyższy czas. I oto przyszła po trzech latach wielka wojna i Warszawa się podniosła“.

Prelegent przeszedł do obecnych stosunków i powiedział: Genialna intuicya dała narodowi kulturalnemu co mu się przedewszystkiem należy: uniwersytet i politechnikę, płuca do oddychania, zasadnicze warunki odbudowy kraju. Stan, w jakim się Warszawa znajduje — zakończył prelegent swój zajmujący wykład — wymaga traktowania rozważnego. Warszawa podobna jest do zubożałego chwilowo księcia, który z narodzenia przeznaczony jest na tron. Warszawa była i będzie stolicą Polski, zatrzyma berło polityczne i intelektualne w nagrodę za swoje cierpienia i za swoje wysiłki, w myśl hasła: „iustitia regnorum fundamentum“.. — Sprawiedliwość historyczna bowiem daje jej koronę królewską.

Rzęsiste, długotrwające oklaski towarzyszyły tym słowom, a prelegent odbierał liczne gratulacye za swój piękny wykład.

Wielkiem powodzeniem cieszyły się także inne wykłady kursu tegorocznego, jako to: prof. Sawickiego „O geografii kraju“ (z obrazami świetlnemi); prof. Buzka „O ludności Polski“; prof. Kutrzeby „O konstytucyi i prawie“; dra Petraschka z instytutu geologicznego w Wiedniu „O przemyśle górniczym w Królestwie“; prof. Krzyżanowskiego „O rolnictwie“; literata Tennenbauma z Warszawy „O przemyśle polskim przed wojną“ i dra Strasburgera „O udziale Polski w finansach Rosyi“.

Za urządzenie tego kursu należy się szczere uznanie szefowi sekcyi drowi Ćwiklińskiemu. *Sz.*

Północno-amerykańska flota bojowa.

Niedawno jeszcze w niemieckich dziennikach czytywaliśmy artykuły, lekceważące ewentualną pomoc dla koalicyi na morzu. Teraz w »Berliner Tageblatt« były kapitan marynarki Persius zwraca się przeciw temu szkodliwemu lekceważeniu. Stany Zjednoczone posiadają 14 gotowych okrętów liniowych typu dreadnought, z których najnowsze mają po 33.000 tonn, są więc największemi okrętami liniowemi wogóle. Prócz tego mają 20 starszych okrętów liniowych, 13 krążowników pancernych, 11 innych krążowników, 60 antitorpedowców, 40 łodzi podwodnych, pomijając znaczną ilość pancerników wybrzeżnych, kanonierek, torpedowców i t. p. Artylerya dreadnoughtów nie odpowiada nowoczesnym wymaganiom, gdyż ma działa 35.6 cm., podczas gdy n. p. angielskie okręty mają działa 38.1 cm., ale ustawienie dział na dreadnoughtach amerykańskich w kierunku linii środkowej było wzorem dla wszystkich innych marynarek. Opancerzenie i szybkość są dostateczne, ale brak tej flocie nowoczesnych krążowników.

Co się tyczy załóg amerykańskiej floty bojowej, to wynosiły one w 1914 okrągło 69.000 ludzi (w Niemczech 79.000, w Anglii 151.000). Amerykańscy marynarze dowiedli swej dzielności w wojnie z Hiszpanią pod Santiago i Cavite; co prawda, było to już 19 lat temu. Na pozór amerykański marynarz bojowy nie wydaje się wyszkolonym według wymagań niemieckich, ale nie trzeba wszystkich żołnierzy mierzyć jedną miarą. Wyszkolenie w strzelaniu jest zadowalające.

Persius przytacza, że przed wojną angielscy pisarze wojskowi także lekceważyli marynarzy Stanów Zjednoczonych, opierając się na tem, że ci marynarze za mało są przywiązani do służby. Fred Jane pisał: »Człowiek, który dziś w Ameryce jest marynarzem, musi przyjść do przekonania, że lepiejby uczynił, gdyby w następnym roku został technikiem dentystycznym. Oficerowie są za starzy, okręty za mało się ćwiczą na poważny wypadek«. Mimo to Persius ostrzega przed »oglądaniem cudzych wad w superlatywach«. Przed wojną — pisze — słyszeliśmy wiele o brakach w personalu angielskiej floty. Od dawna już ta piękna ufność okazała się mylną.« Nie trzeba się również powoływać na to, co Amerykanie sami mówią o swoich wadach. I tak były amerykański minister marynarki Lengerke napisał raz w pewnym kwartalniku artykuł o tem, że wysadzenie niemieckich wojsk na wybrzeżu północno-amerykańskiem jest łatwe, że amerykańskie łodzie podwodne są do niczego, torpedy i miny naładowane złym materyałem i t. d. Ten artykuł powtórzyła niemiecka prasa z zadowoleniem, a jednak nie ma on dziś żadnego znaczenia. Prawdą jest, że wojenne przygotowanie doków i warsztatów przedtem było małe, bo konkurencya zagraniczna była za silną Ale podczas tej wojny to się już zmieniło. W marcu 1916 n. p. w dokach Stanów Zjednoczonych budowało się 230 okrętów handlowych pojemności 900.000 tonn. Ruchliwość Ameryki w tej dziedzinie obudziła nawet zazdrość Anglików i Archibald Hurd w »Fornightly Review« wywodził, iż »po wojnie trójząb może przejść z rąk Anglii do rąk Ameryki«. Hurd utrzymuje, że amerykańskie plany są o wiele ambitniejsze i sensacyjniejsze, niż kiedykolwiek były plany niemieckie.

W sierpniu 1916 rząd Stanów Zjednoczonych kazał sobie uchwalić obszerny program budowy okrętów. Wydano 488 mil. dolarów na budowę 16 okrętów bojowych i t. d. Amerykański »Globe« pisał wtedy: »Wynik wojny jest tak niepewny, że kraj musi pomnożyć swoje uzbrojenie na morzu. Na razie chronią nas marynarki koalicyi, ale gdyby n. p. angielska flota została zniszczoną, jaki obrót przybrałaby wtedy polityka mocarstw centralnych według teoryi o miejscach pod słońcem? Ile dni przetrwałaby jeszcze wtedy doktryna Monroego? Z drugiej zaś strony nie mamy żadnej rękojmi co do tego, że Anglia, wyszedłszy z wojny jako bezsporny pan siedmiu mórz, będzie tę potęgę zawsze stosowała z umiarkowaniem i bezinteresownością«. To oświadczenie charakteryzuje doskonale nastrój w Stanach Zjednoczonych. Persius kończy konkluzyą, że flota amerykańska jest poważnym czynnikiem w sile bojowej.

Zaopatrzenie ludności w naftę.

Na odbytem przed kilku dniami w Wiedniu posiedzeniu Rady przybocznej, wybranej przez ministerstwo handlu dla kwestyi rozdziału nafty, zastępca tego ministerstwa zdał sprawę z rozdziału nafty w minionej zimie, który to rozdział odbył się według zasady terytoryalnego zbadania zapotrzebowania i takiegoż rozdziału. Dalej przedłożył zastępca ministerstwa projekty co do rozdziału nafty w lecie 1917 r. Ponieważ bieżąca produkcya nafty, po odjęciu zapotrzebowania zarządu wojskowego i kolei, tudzież dostaw do Niemiec nie wystarczyłaby na pokrycie potrzeb ludności cywilnej w zimie nawet w dotychczasowych szczupłych rozmiarach, musi się zebrać jeszcze jeden zapas nafty, któryby oprócz produkcyi bieżącej mógł zaspokoić zapotrzebowanie zimowe. W tym celu ostrożność nakazuje **znaczne ograniczenie konsumcyi nafty w miesiącach letnich.**

Ministerstwo handlu zamierza przeto na ogół **wstrzymać oddawanie nafty dla oświetlania mieszkań prywatnych** w tym okresie czasu, podobnie jak się to stało w Niemczech już w latach poprzednich, a tego roku przeprowadzone będzie w Niemczech i na Węgrzech, i naftę w tym czasie oddawać tylko przemysłom i rzemiosłom pracującym dla wojska, przedsiębiorstwom, które z przyczyn technicznych muszą pracować w nocy, tudzież takim rzemieślnikom i robotnikom domowym, którzy nie mogą się obejść bez naftowego oświetlenia przy zarabianiu na życie, dalej — w rozmiarach najściślejszego zapotrzebowania urzędom, zakładom publicznym i przemysłom rolniczym. Skromne ilości nafty ma się dać do dyspozycyi władzom politycznym dla zaspokojenia pewnych nieodzownych interesów publicznych n. p. na oświetlenie ulic i lokalności (schodów, sieni i t. d.) niezbędne ze względów na bezpieczeństwo i komunikacyę, dla domów chorych, obozów jeńców i na niespodziewane wypadki. Rozdział nafty ma być w ten sposób zorganizowany, że nafta będzie rozdzielana powiatami, a dostarczać ją będą albo wprost rafinerye drobiazgowcom, wskazanym przez władze polityczne, albo też hurtownie tam, gdzie wskutek oddalenia rafineryi bezpośrednia dostawa, ze względów frachtowych, się nie zaleca. Konsumentom będzie się wydawało naftę tylko na kwity poboru, które dla celów przemysłowych będzie wydawała centrala nafty, we wszystkich innych wypadkach polityczna władza powiatowa.

Kronika.

Kraków, 6 kwietnia.

Wielki Tydzień. Dzień wczorajszy, Wielki Czwartek, nosi w języku kościelnym nazwę »Coena Domini“, to jest wieczerza Pańska; nabożeństwo wielkoczwartkowe kończy się ceremonią obnażania ołtarzy.

W kościołach katedralnych święci biskup podczas mszy pontyfikalnej Oleje, to jest: a) Olej katechumenów, służący do namaszczania rąk przy święceniu na kapłaństwo; b) Olej chorych, używany przy Sakramencie ostatniego Olejem świętym namaszczania, i c) chryzmo, składające się z oliwy i balsamu. To ostatnie używa się do namaszczania przy chrzcie świętym i bierzmowaniu, przy konsekracyi biskupów, kościołów, ołtarzy i kielichów.

Przy święceniu Olejów, oprócz asystencyi biskupa, bierze udział w tym obrzędzie dwunastu kapłanów, ubranych w ornaty, siedmiu dyakonów i tyluż subdyakonów w dalmatykach. W dniu tym umywa biskup nogi dwunastu starcom, a papież dwunastu kapłanom.

Najsmutniej obchodzonym jest w kościele dzień Wielkiego Piątku; wszystkie ceremonie noszą cechę głębokiego smutku i żałoby. Msza święta w tym jedynym tylko dniu w roku nie jest odprawiona, natomiast odprawiają kapłani tak zwaną liturgię »praesanctificatorum«, to jest zbiór modlitw na intencyę rozmaitych stanów, wyznań i narodowości. W dniu tym po całym szeregu ceremonij odbywają się całodzienne pielgrzymki do grobów Chrystusa.

Obrzędy Wielkopiątkowe: ołtarz wszelkich ozdób pozbawiony, krzyż ołtarzowy czarną krepą nakryty, lichtarze ciemne i świece koloru ciemno-żółtego, czarny kolor szat i aparatów kościelnych, jak na pogrzebach, usunięcie z kościołów światła, uwidoczniają najgłębszą żałobę kościoła.

Echo pogrzebu ś. p. dra Fryderyka Zolla. W uzupełnieniu wiadomości o pogrzebie ś. p. dra Fryderyka Zolla, zauważyć musimy, iż wzięła w nim udział także reprezentacya sądu polowego krakowskiego komendy wojskowej, a mianowicie pułkownik Izierski w towarzystwie 8 sędziów wojskowych.

Nowy polski dramat. W Kole artystyczno-literackiem czytał wczoraj znany poeta i literat, p. Mieczysław Smolarski, wobec grona zaproszonych przedstawicieli prasy i osób ze sfer świata literackiego, swój najnowszy dramat wierszem pod tytułem: »Kleopatra«. Utwór ten, osnuty na znanych motywach dziejowych, ujmuje tragedyę wielkorządczyni Egiptu w jedrnym konflikcie dramatycznym. Niektóre sceny odznaczają się polotem i ekspresyą dramatyczną. Rzecz, zalecająca się piękną formą wiersza, obudziła żywe zainteresowanie, przyczem wyrażono opinię, że w normalniejszych warunkach dramat ten powinien doczekać się wystawienia na scenie.

„Dziecko w sztuce“. Komitet wystawy „Dziecko w sztuce“ otrzymał już pokaźną ilość obrazów i rzeźb ze zbiorów prywatnych naszych warstw kulturalnych, oraz posiada wiele dzieł zgłoszonych przez najwybitniejszych artystów polskich. Wśród prac poczesne miejsce zajmują „własne dzieci artystów“. Termin zgłaszania wprawdzie minął, jednak nadpływają w dalszym ciągu nowe dzieła, które Komitet wobec ich cennej wartości przyjmuje jeszcze na wystawę.

Odwołanie koncertu Wilhelma Backhausa. Wilhelm Backhaus, nadworny pianista, którego pierwszy u nas koncert spotkał się z entuzyastycznem przyjęciem, zasłabł, jak już donosiliśmy, bardzo poważnie, tak, że choroba jego nie pozwala mu przybyć na drugi koncert, zapowiedziany po odłożeniu na koniec kwietnia b. r. Choroba zmusiła go również do odwołania koncertów w Wiedniu i Budapeszcie, zapowiedzianych na bieżący miesiąc. »Krakowskie Biuro koncertowe« zapewniło sobie jednakże występy znakomitego artysty w przyszłym sezonie koncertowym. Pieniądze za zakupione bilety na drugi koncert Backhausa zwraca księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, linia A—B, w godzinach od 8—11 przed południem i od 1—7 wieczorem.

Katol. Stowarzyszenie „Praca“ (ul. św. Tomasza l. 37) odegra dnia 8 kwietnia b. r. „Trójkę hultajską“, komedyę w 4-ch aktach Nestroya, a dnia 9 b. m. urządza „Wieczór śmiechu“, na który złożą się: „Podejrzana osoba“, komedya w 1 akcie Dobrzańskiego, oraz liczne kuplety i monologi. — Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 7 wieczorem: koniec 9½. Cały dochód przeznaczony dla wdów i sierot po poległych na placu boju członkach tegoż Stowarzyszenia. Bilety wcześniej do nabycia ulica św. Tomasza l. 37, w lokalu Stowarzyszenia.

Wydawalnia kuchni wojennej przy ulicy Zielonej przeznaczona dla ludności żydowskiej będzie podczas żydowskich świąt wielkanocnych otwartą, natomiast zamkniętą będzie w tym czasie jadalnia, a to z powodu koniecznych adaptacyj, celem rozszerzenia tej jadalni rozpoczętych. W piątki wieczorem i w soboty także i w czasie świąt będzie ta kuchnia, jak zwykle zamknięta.

Kary za przekraczanie przepisów żywnościowych. Jak nam donoszą, krakowska policya dokonała w czasie od 5 do 31 marca b. r. w naszem mieście 1.237 rewizyj po restauracyach, hotelach, pensyonatach, sklepach i domach prywatnych, celem stwierdzenia, czy obowiązujące przepisy w dnie bezmięsne i beztłuszczowe są ściśle przestrzegane i czy sprzedaż niektórych artykułów odbywa się na podstawie przepisanych kart kontrolnych.

Jak słychać, wskutek tych rewizyj wpłynęło do dyrekcyi policyi 431 doniesień. Kar w tym czasie wymierzono 214 (grzywny pieniężne), pozostałych doniesień jeszcze nie załatwiono.

W przyszłym tygodniu odbywać się będą w Krakowie dalsze ścisłe rewizye kontrolne nie tylko po sklepach i restauracyach, ale i w domach prywatnych. Rewizye te odbywać się będą stale, a winni karani będą z całą surowością przepisów.

W koniecznej obronie. Niezwykłe okoliczności złożyły się na tło procesu, który toczył się wczoraj przed trybunałem sądu krajowego karnego w Krakowie pod przewodnictwem radcy Rutowskiego. Oskarżonym był czeladnik rzeźnicki, Franciszek Stawinoga, o zabójstwo, popełnione w sprzeczce na swoim bracie ciotecznym w listopadzie 1915 roku. Sprzeczka wynikła z małostkowej różnicy zdań między oskarżonym a zabitym co do wagi pewnej ilości łoju, którą Stawinoga chciał dnia krytycznego sprzedać żydowi. Od sprzeczki przyszło do bójki, w czasie której oskarżony, chwyciwszy za żelazny hak, na którym wiesza się ubite bydło, uderzył nim krewnego swego w głowę i zadał mu niebezpieczną ranę, która długi czas zagrażała jego życiu. W końcu rana się zagoiła i zraniony mógł znowu oddać się pracy. — Stawinoga z powodu tego ciężkiego uszkodzenia ciała zasądzony był w swoim czasie przez tutejszy sąd krajowy na cztery miesiące ciężkiego więzienia. W czasie, gdy Stawinoga tę karę odsiadywał, rana jego ciotecznego brata, która pozornie zdawała się być zagojoną, zaczęła na nowo ropieć i skutkiem komplikacyj chorobowych powstał ropień mózgowy, który położył kres życiu zranionego. Skutkiem tego obrotu sprawy, który na miejscu zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała postawił zbrodnię zabójstwa, okazała się konieczność wznowienia procesu przeciw Stawinodze, tem bardziej, że między nim a ofiarą jego czynu istniał stosunek pokrewieństwa, a dystans w sankcyi karnej między zbrodnią ciężkiego uszkodzenia ciała a zbrodnią zabójstwa jest w takich warunkach o wiele większy, niż, gdy między winowajcą a jego ofiarą nie zachodzi żadne pokrewieństwo.

W ponownej rozprawie wszyscy świadkowie zeznali zgodnie, że Stawinoga był stroną zaczepioną i przez o wiele silniejszego przeciwnika swego, który, chwyciwszy go za gardło i powaliwszy na ziemię, raz i drugi nad nim się znęcał, wprost zagrożonym. — Jak i kiedy Stawinoga pochwycił hak i kiedy padło uderzenie, świadkowie nie pewnego zeznać nie potrafili. Wszyscy zaś oświadczyli, że Stawinoga, zanim uderzenie padło, usiłował odstraszyć napastnika, wymachując tylko hakiem i krzycząc: »A puścisz mnie!«

Znawca sądowy, profesor dr Wachholz, orzekł, że między śmiercią zabitego a uderzeniem hakiem zachodzi bezsprzeczny związek przyczynowy. W nim nic zmienić nie potrafi okoliczność, że zraniony czasowo po pierwszej chorobie był zdrów. Wyzdrowienie to było tylko pozorne i nawet jako takie omal nie cudem. Rana tylko zewnętrznie się zagoiła, zaś wewnętrznie ropiała dalej i dalej, aż afekcya przeszła na tkankę mózgową, wytwarzając absces, który bezpośrednio spowodował śmierć.

Trybunał, wysłuchawszy wywodów obrony adwokata dra Szalaya, uznał, że oskarżony, działając w koniecznej obronie, nie mógł z powodu swego ówczesnego stanu psychicznego przewidzieć skutków przekroczenia tej koniecznej obrony i zasądził go, w uwzględnieniu okoliczności łagodzących, na 1 rok ścisłego aresztu, wliczając mu w tę karę czas, który już odsiedział na podstawie wyroku pierwszej rozprawy o uszkodzenie cielesne.

Z kraju.

Mieszkania w Krakowie i we Lwowie. Na drugiej konferencyi dyrektorów instytucyj finansowych w sprawie obciążenia własności miejskiej w Galicyi, odbytej we Lwowie, w której wzięli udział także finansiści z Krakowa, przytoczył referent dyrektor Westreich bardzo interesujące dane porównawcze co do stosunku zajętych mieszkań do próżnych w Krakowie i we Lwowie. Według danych dyrektora Westreicha, Kraków liczy dziś **330.000 mieszkańców**, wszystkie mieszkania są tam wynajęte, a czynsze doszły do niebywałej nigdy wysokości, we Lwowie zaś przeciwnie, liczba mieszkańców, zwłaszcza ze sfer lepiej sytuowanych tak spadła, że dziś **12.000 mieszkań stoi próżno.**

Pożar lasu pod Lwowem. Jak donosi »Kuryer Lwowski«, we wtorek po południu na kraju lasu biłohorskiego za Lewandówką, tuż przy torze kolejowym, wiodącym w stronę Krakowa, wybuchł pożar. Od iskry z lokomotywy zajęła się sucha trawa, później krzaki, wreszcie drzewa. Las płonął wzdłuż toru na znacznej przestrzeni. Pierwszą akcyę ratunkową rozpoczęło wojsko, później przybyła lwowska straż pożarna i ogień ugasiła.

Z Królestwa Polskiego.

Praca społeczna w Królestwie. Do władz okupacyjnych wniesiono podanie o umożliwienie Centralnym Związkom Zawodowym zakładania w całem Królestwie oddziałów prowincyonalnych i tworzenia Centrali przez już istniejące lokalne związki zawodowe.

Z Komitetu Ofiary Narodowej w Warszawie. — Jak pisma warszawskie donoszą, liczba członków Komitetu Ofiary Narodowej będzie powiększoną do 25 osób.

Zgon artysty dramatycznego. Pisma warszawskie donoszą, że w Łodzi zmarł w dniu 26 z m. utalentowany artysta dramatyczny, a ostatnio reżyser i kierownik teatru łódzkiego Janusz Orliński, przeżywszy lat 54. Właściwe nazwisko zmarłego brzmiało Buziacki. Urodził się w Krakowie i tu uczęszczał do szkół. Teatralną karyerę rozpoczął na scenie krakowskiej za dyrekcyi Koźmiana, w r. 1879, Grywał z powodzeniem role w sztukach Anczyca „Emigracyi chłopskiej“ i „Kościuszce“, a później przeszedłszy do ról salonowych zwracał uwagę salonowemi manierami, dystynkcyą na scenie i wzorową dykcyą. Przeszedłszy około roku 1886 na scenę warszawską, spędził na niej lat dwadzieścia kilka, jako ceniony przedstawiciel ról drugoplanowych. Doskonały znawca sceny, był nieocenionym, jako reżyser i instruktor młodszych artystów. — Teatr łódzki traci w nim siłę niezastąpioną.

Miechów, 4 kwietnia. (Utrudniona komunikacya. — Działalność oświatowa i społeczna.)

Dotkliwy brak szybkiej komunikacyi między Miechowem, a oddalonym od niego zaledwie 30 kilometrów Krakowem, musi wpłynąć ujemnie na ruch w naszem miasteczku, słynnem niegdyś swem opactwem. Kołowa komunikacya podczas zimy jest uciążliwa, a koleją trzeba krążyć aż na Szczakowę i Trzebinię, co pociągiem pospiesznym zabiera 4½ godzin, a zwyczajnym 6 godzin. Ba! miasto Miechów od stacyi Miechów jest oddalone o 8 kilometrów, które, kto nie ma własnych koni, musi przebyć na wózku żydowskim. Ten szkopuł komunikacyjny sprawia, że mimo bliskości Krakowa nie możemy korzystać z niego, jako z ogniska kulturalnego. Nikomu też z Krakowa, jeżeli niema interesu, przyjechać się tu nie chce...

Mimo to ruszamy się, zdani na własne siły. Stworzyliśmy gimnazyum, założyliśmy Koło Macierzy szkolnej, komisyę wpisów, ochronkę. Rośnie pomału nasze Muzeum krajoznawcze, mieszczące się w gmachu poklasztornym, a zostające pod opieką kustosza p. St. Czarnowskiego. Koło Macierzy szkolnej porządkuje obecnie bezpłatną czytelnię ludową, aby ją po Świętach otworzyć.

Na pierwszą niedzielę po Świętach zapowiadają nam otwarcie Domu ludowego, którego to projekt rzucił tutejszy energiczny dziekan kan. Stan. Zapadowski. On też jest prezesem ochronki, która w ciągu paru ostatnich miesięcy zdołała spłacić 1800 rubli długu ze swej realności. Wogóle praca i energia księdza dziekana zasługuje na osobne podniesienie. Mimo swych zajęć kościelnych i obowiązków dziekana i prefekta przewodniczy jeszcze Kołu Macierzy, komisyi rewizyjnej, gimnazyum i komisyi wpisów. To też ten światły, o wysokiem poczuciu obywatelskiem — przewodnik — w ciągu niecałego roku swego u nas pobytu pozyskał ogólne uznanie i zaufanie, którego liczne odbiera dowody.

Koło Macierzy zamierza wydawać »Tygodnik Miechowski«. Już zebrano na ten cel kilka udziałów. I ten projekt zawdzięczamy ks. dziekanowi.

Kamienna. (Komitet popierania wojsk polskich). Zorganizowany i założony przez legionistę Gralewskiego Komitet popierania wojsk polskich w Kamiennej, rozpoczął już swoją działalność, a wzrastająca ustawicznie liczba członków daje dostateczną rękojmię w wytworzeniu pracy pomyślnej dal dobra żołnierza polskiego. Staraniem powyższego komitetu ma być wygłoszony szereg odczytów z przeróżnych dziedzin wiedzy, z którego dochód przeznaczy się na skarb polski. Przeprowadzone onegdaj wybory dały następujący wynik: prezesem obrany p. J. Dorobczyński, sekretarzem p. S. Kosierkiewicz, skarbnikiem p. Br. Pisarek.

Ludność Będzina. Według przeprowadzonego świeżo obliczenia posiada Będzin obecnie 29.580 mieszkańców, w tej liczbie chrześcijan 9.918, zaś żydów 19.962. Według ostatniej statystyki przedwojennej liczył Będzin 56.667 mieszkańców, w tej liczbie Polaków 27.733 czyli 40%, żydów 28.286, Niemców 384 i Rosyan 250. Obecna statystyka rzuca ciekawe światło na wpływ wojny na ogólny, oraz narodowościowy ubytek mieszkańców.

Morderca Ferensówny zasądzony na karę śmierci. Jak już donieśliśmy, w Warszawie odbył się proces przeciwko 17-letniemu Stanisławowi Kempnerowi, oskarżonemu o zamordowanie w celach rabunkowych młodocianej adeptki sztuki teatralnej, Janiny Ferensówny. Proces trwał dwa dni i zakończył się we środę zasądzeniem Kempnera za mord w celu rabunku (na sumę powyżej 500 rubli) na karę śmierci.

Trybunał w czasie rozprawy przesłuchał licznych świadków; niektóre zeznania były bardzo obciążające dla oskarżonego,, który się stanowczo winy wypierał.

Rzeczoznawca dr Dawid stwierdził u Kempnera degeneracyę psychiczną, mimo to jednak morderca musiał zdawać sobie zupełnie sprawę z popełnionej zbrodni. Dr Rychliński stwierdził, że Kempner jest obciążony dziedzicznie, a degeneracya ta rozwinęła się w nim wskutek złego wychowania. Podobne orzeczenia wydali dr Babiński, dr Lubliner, dr Kliinder i dr Hübner. Wszyscy uznali, że Kempner musi być uznany, jako odpowiedzialny za swój czyn.

Oskarżonego bronili: adwokat warszawski Wacław Pepłowski i dr Mamroth z Wrocławia.

O czystość bród. — Warszawski żargonowy »J. Wort« donosi: »Związek ortodoksów« w Warszawie zwrócił się do naczelnika milicyi z następującą sprawą: Milicya aresztowała żydów pod zarzutem, że nie są dość czyści i podczas dezynfekcyi kazała im strzydz brody. Ponieważ, jak twierdzi »Związek«, ostrzyżono żydów zupełnie czystych, »Związek« prosi, żeby nadal tego nie czyniono i żeby świadectwo lekarza lub felczera o czystości było dostateczną obroną przeciw aresztowaniu.

Na to »Związek« otrzymał z dnia 17 marca następującą odpowiedź od ks. Fr. Radziwiłła:

»Na prośbę, otrzymaną z dnia 26 marca, spieszę z odpowiedzią, że każdy protokół, jaki otrzymam w tej sprawie, będzie dokładnie zbadany, a wszelkie nadużycia ukarane. Zwracam przytem zasadniczo uwagę, że czynność tę pełni milicya na rozkaz władzy wyższej i na zasadzie ściśle określonego regulaminu. Osobno wyjaśniam, że w celu przeciwdziałania samowoli poszczególnych milicyantów, czynność tę będą musieli pełnić wspólnie w większej liczbie pod kierunkiem wyższego urzędnika milicyi, którego rozkazów będą musieli słuchać. Co się tyczy świadectw lekarza lub felczera, to zgodziłbym się na to chętnie, gdyby były wystawione przez lekarzy miejskich i tylko na trzy dni«.

»Związek ortodoksów« postanowił zwrócić się jeszcze raz do szefa milicyi z prośbą o uznanie świadectw felczera, wystawianych co miesiąc.

Ze Świata.

Uwolnienie polskich jeńców cywilnych z Niemiec Pisma warszawskie donoszą: Ogółem w Niemczech w czasie od września 1915 roku do lutego 1917 roku zwolniono 3.381 polskich jeńców cywilnych. W zasadzie zwalniani są wszyscy jeńcy cywilni z wyjątkiem tych, którzy sobie nie życzą tego uwolnienia, **lub znaleźli płatną pracę** w przedsiębiorstwach wojennych i nie mogą być uważani za jeńców. W styczniu b. r. general-gubernatorstwo warszawskie zwróciło się do niemieckiego ministerstwa wojny z wezwaniem o przysłanie wykazów jeńców cywilnych Polaków.

Czas letni na kolei północnej. Z Wiednia donoszą: Dyrekcya kolei północnej ogłasza: W nocy z 15 na 16 b. m. o godzinie 2 rano zaprowadzony zostanie czas letni na liniach dyrekcyi kolei północnej. — Zarządzenie to spowoduje następujące zmiany w rozkładzie jazdy:

Dnia 15 b. m. zamiast pociągu pospiesznego Nr 7, odchodzącego z Wiednia z dworca północnego o godzinie 9 min. 45, wyjedzie stamtąd osobny pociąg pospieszny Nr 7s o godzinie 9, który dojedzie do Bogumina. Stąd wyjedzie ten pociąg jako pociąg pospieszny Nr 7 wedle letniego rozkładu jazdy.

Dnia 15 bm. zamiast pociągu osobowego Nr 27, wychodzącego z Wiednia o godzinie 10 min. 25, wyjedzie z Wiednia osobny pociąg osobowy Nr 27s o godzinie 9 min. 25, który dojedzie do stacyi Prosnice, skąd, jako pociąg osobowy Nr 27 wyjedzie w dalszą drogę wedle czasu letniego.

Legitymacye kolejowe funkcyonaryuszów państwowych. Potrzebę zniżenia dotychczasowych zwyczajnych cen jazdy dla funkcyonaryuszów państwowych uznał już rząd w swoim czasie. Ze względu jednak na obecne ogólne podwyższenie taryfy cen jazdy kolejowej, zmuszeni będą funkcyonaryusze państwowi, mimo zniżenia, uiszczać obecnie prawie całą dotychczasową cenę jazdy. Związek państwowych urzędników rachunkowych wniósł wobec tego do ministerstwa kolei prośbę o zniżenie cen jazdy, jako też o przedłużenie ważności legitymacyj urzędowych z 5 na 10 lat, aby pogodzić to z podwyższoną należytością stemplową. Równocześnie zwrócił się wspomniany Związek z prośbą do posła do Rady państwa, dra Heilingera, o poparcie tych żądań w ministerstwie kolei. W tej sprawie miała się już odbyć konferencya między posłem drem Heilingerem a referentem w ministerstwie kolei, radcą ministeryalnym drem Hirthem, na której dr Heilinger prośbę Związku uzasadnił.

Samobójstwo Stürmerowej. Z Wiednia telefonują nam: Wedle doniesienia z Genewy, żona byłego premiera rosyjskiego, Stürmera, popełniła samobójstwo, przeciąwszy sobie gardło nożem.

Zamordowanie attaché rosyjskiego w Waszyngtonie. Z Amsterdamu donoszą: Tuteisze biuro ura

sowe donosi, że attaché rosyjskiego ambasady rosyjskiej w Waszyngtonie hr. Borgsadowskiego znaleziono martwego w klubie w Baltimore. Obok niego leżał rewolwer. Badanie lekarskie wykazało, że padł on ofiarą mordu.

O powszechnej amnestyi w Rosyi, ogłoszonej przez rząd rewolucyjny w Petersburfgu, pisze »Kuryer Polski«:

»Niezwłocznemu uwolnieniu podlegają wszyscy zesłani do katorgi posłowie czterech Dum, wszyscy uczestnicy wojskowych buntów w armii i marynarce z lat 1905 i 1906; dalej wszyscy inni z rozruchów rolnych 1905 roku i lat następnych; wszyscy skazani na katorgę, więzienie i osiedlenie za należenie do partyj socyalistycznych, do polskich, łotewskich, ormiańskich i innych partyj narodowych; księża i pastorzy, skazani za ochrzczenie dzieci rzekomo prawosławnych i wszyscy winni należenia do zakazanych sekt religijnych. Można bez przesady powiedzieć, że co najmniej 80 tysięcy skazańców opuści więzienia i będzie do praw przywróconych, a wśród nich znajdzie się z pewnością kilka tysięcy Polaków z Królestwa Polskiego, którzy jęczeli w więzieniach jeszcze od roku 1905. Samo przez się rozumie się, że powrócą także tysiące »zesłanych administracyjnie« przez dawną ochranę. Ale to nie są właściwie »przestępcy«, tylko ofiary samowoli.

Amnestya obecna jest pierwszą w Rosyi amnestyą, urzeczywistnioną na sposób zachodnio-europejski. Nigdy chyba w Europie nie było jeszcze amnestyi dla takiej masy »przestępców«. Dodać należy, że wszystkie będące jeszcze w toku procesy i śledztwa polityczne, między innemi prowadzone dotąd przez ewakuowaną z Warszawy Izbę sądową, ulegną zupełnemu umorzeniu.

Hojny datek. Radca komercyalny p. Wilhelm Ader złożył imieniem firmy »Ader w Jazowsku«, do rąk radcy dworu Zborowskiego kwotę 600 K na cele humanitarne.

Mianowania. »Wiener Zeitung« ogłasza: Minister skarbu zamianował kasyera kasy krajowej skarbowej we Lwowie Jana Durskiego i kasyera filii tej kasy w Krakowie Edwarda Chmielarczyka kasyerami kasy krajowej we Lwowie.

Odznaczenia w armii. Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną: rezerwowemu porucznikowi 20 p. p. Władysławowi Stabrawie, przydzielonemu do batalionu strzelców granicznych nr I; wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracyą wojenną i mieczami porucznikowi 24 p. p. Leonowi Kubali; zmarłemu wskutek ran odniesionych na polu bitwy rezerwowemu podporucznikowi 29 p. dział polowych Franciszkowi Lehkovizowi; wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracyą wojenną: kapitanowi 56 p. p. Franciszkowi Wohlmannowi; duchowny krzyż zasługi II klasy na biało-czerwonej wstędze z mieczami: rezerwowym kapelanom na czas wojny ks. Jerzemu Mencińskiemu i ks. Wincentemu Boczarowi, obu w powiatowej komendzie uzupełniającej w Samborze.

Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy: pułkownikowi 15 p. p. Juliuszowi Malczewskiemu, komendantowi jednego z pułków piechoty; — dekoracyę wojenną do krzyża kawalerskiego orderu Franciszka Józefa: rotmistrzowi w ewidencyi obr. krajowej Wojciechowi Kossakowi w wojennej kwaterze prasowej; porucznikowi 57 p. p. Pawłowi Sigmundowi, podporucznikowi pospolitego ruszenia Janowi Frankowi w 89 pułku piechoty.

Odznaczenia »Czerwonego Krzyża«. Za znakomite usługi, położone w czasie obecnej wojny około krajowego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża«, otrzymali odznakę honorową II. klasy z dekoracyą wojenną następujący starostowie i kierownicy powiatów: Bal Adam, starosta w Łańcucie; Biederman Stanisław, b. starosta w Gródku; Chyliński Władysław, b. kierownik starostwa w Chrzanowie; Głowiński Kazimierz, komisarz powiatowy w Nowym Targu; Grodzicki Władysław, podkomorzy, starosta w Myślenicach; Pogłodowski Antoni, radca namiestnictwa, kierownik starostwa w Wadowicach; Popiel Zygmunt, starszy komisarz powiatowy w Przemyślanach; Prokopczyc Juliusz, radca dworu, kierownik starostwa w Stanisławowie; Rainer Antoni, radca dworu i kierownik starostwa w Tarnowie; Strzelbicki Mieczysław, radca namiestnictwa, kierownik starostwa w Nowym Sączu; Wykowski Ludwik, starosta w Oświęcimiu; Żeleski Zygmunt, b. starosta w Przemyślu.

Srebrny medal honorowy »Czerwonego Krzyża« z dekoracyą wojenną otrzymały następujące współpracowniczki sekcyi Opieki szpitalnej krajowego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża«, zorganizowanej pod przewodnictwem Pawłowej ks. Sapieżyny przy biurze prezydyalnem »Czerwonego Krzyża« w Krakowie: bar. Eleonora Błażowska, Erwina Chorążyna, Zofia Czaputowiczowa, panna Stanisława Czernicka, panna Natalia Gajewska, Adela Krzetuska, Greta Lowrek, Ludmila Medvecky, hr. Marya Mieroszewska, panna Zofia Niedźwiedzka, Zofia Piltzowa, Izabela Piotrowska, Marya Piwnicka, hr. Elżbieta Tyszkiewiczowa i panna Helena Wilkosz.

W czasie uroczystości wręczenia dekoracyj, która odbyła się w lokalach biura prezydyalnego w dniu 1 b. m., przemówił Paweł ks. Sapieha w sposób podniosły do zgromadzonych pań, dziękując im za usługi i dobrodziejstwa, świadczone rannym i chorym tak w szpitalach twierdzy krakowskiej, jak i w licznych szpitalach prowincyonalnych.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: E. Jasna 1 K.

Na K. B. K.: Dr K. Budzyński 10 K; M. Piekarczyk od pp. Z. F. 200 K.

Na Dom Polski w Mor. Ostrawie: M. Piekarczyk od pp. Z. F. 100 K.

Na Fundusz dla kalek-żołnierzy: Uczenice kl. III. szkoły wydz. im. św. Anny 20 K z okazyi imienin gospodyni klasy (dla ociemniałych).

Dla staruszki J. H.: Z. W. 3 K; Jan Gatkiewicz 50 h; B. Gębarowiczowa 4 K 50 h; A. C. 2 K; G. G. 8 K; W. P. 2 K.

Grono oficerów i lekarzy głównego szpitala rezerwowego nr 9 w Krakowie przy pożegnaniu ustępującego na inne stanowisko nadpor. Teodora Hoffmana złożyło 155 K na „Fundusz wdów i sierot po legionistach" i dla „Rodzin żołnierzy-Polaków", a mianowicie: Dr Jaugustyn, dr Klęsk, dr Epstein, dr Schneider, dr Kosiński, dr W. Weissglas, porucznicy: Matuszek, Hofman, Winter, Stehlik i Młynek po 10 K, ksiądz Wawszczak, porucznicy: Krauss, Warywoda, Polaschek, Gatty, Krowicki i por. Pavlik po 5 K, por. Czerwiński 4 K, porucznicy Lubaczewski, Kołomyjski i Czaczkes po 2 K. (W nrze 159 wykazano mylnie).

Na Komitet pomocy żeńskiej młodzieży szkół średnich: Walerowie Łozińscy 40 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Fryderyka Zolla.

Na Żłobki polskie im. Sienkiewicza: Antonina i Anna Janikowskie 8 K zamiast kwiatów na trumienkę ś. p. Janinki Rękiewiczówny.

Dla staruszki B. G.: B. Jasna 1 K; A. C. 2 K.

Dla staruszki W. P.: C. Z. 2 K; A. C. 2 K.

Na ogólne cele opieki nad legionistami: Konrad Baecker 2 K.

Zmarli:

Tadeusz Pelczar, artysta-malarz, zmarł we Lwowie w 79 roku życia.

Michał Juliusz Mayer, zastępca dyrektora głównego urzędu pocztowego we Lwowie, zmarł we Lwowie w 52 roku życia.

Marcin Domosławski, emeryt. nauczyciel, weteran 1863 roku, zmarł dnia 2 kwietnia 1917 r. w Krakowie, licząc lat 75. 3146

Dział ekonomiczny.

* **Sprzedaż towarów bawełnianych i bielizny.** Ministerstwo handlu zezwoliło, aby w czasie od 2 b. m. do 2 maja b. r. dano drobnej sprzedaży do dyspozycyi dalszych 5 procent zamkniętych towarów bawełnianych i bielizny.

* **Kwestya żywnościowa w Niemczech.** Komisya żywnościowa parlamentu odbyła we wtorek bardzo ożywione obrady nad nowym planem wyżywienia w Niemczech. Mówca socyalistyczny wytykał, że doświadczeń lat poprzednich nie wyzyskano należycie, i oświadczył, że oburzenie wśród ludności z powodu ciągłych przesileń jest wielkie. Wynik żniw uważano z początku za dobry, teraz okazał się brak przeszło miliona tonn. Widocznie za wiele zboża użyto znowu na karmę dla bydła. Mówca narodowych liberałów podniósł, że wiele mąki dano hojnie neutralnej zagranicy.

Prezydent Batocki przyznał, że zbiór zboża przeceniono, i niestety za późno się o tem przekonano. Zapowiada zmniejszenie racyi chleba. Położenie jest poważne, ale nie uprawnia ani do ostrej krytyki, ani do utopistycznych projektów. Bada się kwestyę zniesienia dni bezmięsnych. Stan nierogacizny nie wystarcza do jej bicia, dlatego trzeba głęboko naruszyć stan bydła rogatego. Powiększenie produkcyi rolniczej jest już niemożliwe z powodu braku ludzi i zwierząt. Niema nadziei, żeby można wstrzymać zajęcie i odebranie zapasów rolnikom. Co prawda, trudno się obejść bez dostatecznej ilości tłuszczu, ale bez chleba i ziemniaków nie można żyć. To muszą sobie rolnicy uprzytomnić; w najbliższych latach będzie to samo, bez względu na to, czy wojna się wnet skończy.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **»Na posterunku«.** Wydawany pod powyższym tytułem w Krakowie tygodnik organizacyi kobiet, wykazuje wielką żywotność w poruszaniu aktualnych tematów. Z dotychczas zamieszczonego materyału wymieniamy najważniejsze: »Przemówienie ks. biskupa Bandurskiego w Olkuszu z okazyi odsłonięcia pomnika pod Krzywopłotami«, »Czynny udział włościaństwa w polityce krajowej«. Przeglądy polityczne, »Liga kobiet polskich i polityka Polki wobec Rady Stanu«, liczne artykuły o pracy humanitarno-społecznej, gospodarczej, dochodowej Ligi, o szkolnictwie i t. p. Niemniej starannie redagowany dział belletrystyczny przyniósł poezye J. A. Teślara, W. Krzyżanowskiej, A. Sokołowskiej, J. Dicksteinówny i w. i., nowele Filochowskiej, Dąbrowskiego.

Tygodnik »Na posterunku« wychodzić będzie nadal na tych samych warunkach abonamentowych (kwart. 1 K. 50, z przesyłką pocztową lub do domu 2 K) pod redakcyą dr Z. Daszyńskiej-Golińskiej. Adres Administracyi, Gołębia 20.

— **»Legioniści w Nowym Sączu«.** Pod tym tytułem wyszły z druku trzy zeszyty wydawnictwa pamiątkowego. Redaktorem ich jest znany literat, autor pięknych gawęd historycznych i nowel, Tadeusz Zubrzycki. Zeszyty w całości stanowią miłą pamiątkę, regestrują bowiem wszystkie nici, jakie wiązały Nowy Sącz z żołnierzem polskim. Wszystkie momenty z walk pamiętnej jesieni znalazły pomieszczenie na kartach broszurki. Całość okraszona barwnymi obrazkami i wierszami nie rości pretensyi literackich, ale tchnie serdecznością i ukochaniem wszystkiego, co polskie.

(Raw.)

— **Nowe książki:**

Witold Skalski: »Podręcznik kupieckiej księgowości podwójnej«. Drugie wydanie rozszerzone. Kraków, 1917. Nakładem Akademii handlowej w Krakowie.

Dr Stanisław Lam: »Organizacya pracy literackiej«. Lwów, 1917. Księgarnia akademicka. Str. 31.

Dr Feliks Koneczny: »Dzieje Rosyi«. Tom I. (do r. 1449) Warszawa. Nakład Spółki wydawniczej warszawskiej. Str. 511.

Józef Fryd. Gawlikowski: »Puchar mój«. Lwów. Gubrynowicz i Syn.

Franciszek Jaworski: »O szarym Lwowie«. Z przedmową L. Finkla. Z 18 rycinami. Lwów. H. Altenberg.

Wilhelm Feldman: »Polen Wege zur polnischen Seele«. Mit einer Einleitung v. U. v. Willamowitz-Möllendorf. Berlin. Verlag Carl Curtius.

Antoni Dalewski: »W rozlewie krwi roku 1914—1915«. Kraków 1916. Drukiem inwalidów wojennych z Muzeum techniczno-przemysłowego. Str. 29.

»Reforma ortografii. Przepisy pisowni polskiej przyjęte mocą uchwały Akademii umiejętności w Krakowie. Kraków 1917.

Maryan Szyjkowski: »Dzieje polskiego upiora przed wystąpieniem Mickiewicza«. Kraków. Nakładem Akademii umiejętności. Str. 70. (Osobne odbicie z 55 tomu »Rozpraw wydziału filologicznego«.)

Z teatru miejskiego.

Inscenizacya i gra artystów w »Kaliguli« Rostworowskiego.

Jako sztuka teatralna »Kaligula« łączy równorzędnie dwa pierwiastki: malarski i dramatyczny. Pod tym względem autor »Judasza« pierwszy z polskich pisarzów dramatycznych poszedł śladem Wyspiańskiego i stał się kontynuatorem jego myśli. Z takiego założenia wynika dla teatru trudność podwójna. Przedewszystkiem nastręcza ją wystawa dzieła, wymagająca w dzisiejszych zwłaszcza czasach, wielokrotnego w stosunku do dawnej przedwojennej ery, nakładu finansowego, powtóre trudność w uruchomieniu tłumów i w ustaleniu obsady. Reżyserya trudne zadanie odpowiedniego ustosunkowania tych dwóch czynników rozwiązała nadspodziewanie chwalebnie, dzięki czemu mieliśmy w teatrze jedno z najpiękniejszych przedstawień, które chlubnie stają w szeregu pamiętnych uroczystości teatralnych, jakiemi swego czasu były premiery sztuk Wyspiańskiego, »Kordyana« i »Złotej Czaszki« Słowackiego i wielu innych niezapomnianych sztuk.

O dekoracyjnem tle, przygotowanem z talentem i pomysłowością przez artystę malarza p. Karola Frycza, przy współudziale pp. Pronaszki i Wierciaka, mówiliśmy już bezpośrednio po próbie generalnej piątkowej. Obecnie wypada jeszcze uzupełnić sprawozdanie kilkoma słowami wzmianki o grze artystów.

Do charakterystyki gry p. Bończy w roli Kaliguli winniśmy nadmienić, że po całkowitem pamięciowem opanowaniu roli, artysta ten rozwinął całą swą intuicyę, aby w myśl założenia autora stworzyć typ kapryśnego neurastenika, wycieniowany z całą drobiazgowością i konsekwencyą.

Drugim artystą, który grą swą skierował na siebie całą uwagę widowni, jest p. Mierzejewski. W roli Regulusa po raz pierwszy mieliśmy sposobność widzieć rozszerzoną skalę talentu młodego artysty, który w głosie, ruchach, ujęciu roli dał przepiękną postać młodzieńca ambitnego, gorącego w słowie i czynach.

Trzecim w zespole dominujących w sztuce ról był p. Frączkowski w roli filozofa cynika, traktowanej refleksyjnie z wzorową konsekwencyą. Postać utrzymana była w pięknej, artystycznej linii. Zarówno maska, jak giest odpowiadały klasycznym formom. Doskonałym był p. Noskowski w roli starego Chaerei, bardzo stylowym i poważnym p. Biegański w roli Callistusa.

Świat kobiecy, na ogół skąpo w sztuce reprezentowany, ma pole do popisu skromne. Tem większą jest zasługa p. Turowiczówny, że w roli żony cezara Lolii umiała pewne rysy wybuchającej energii stosować do właściwej miary i nieprzejaskrawiać roli, wymagającej stylowego ujęcia. P. Bodnarzowska, jako Caesonia, żona cezara, miała dużo powagi i godności, dźwigając nie bez poświęcenia rolę legalnej małżonki Kaliguli. Ślicznie wyglądała w rzymskim stroju i bardzo poprawnie mówiła p. Pancewiczówna.

Celem zaoszczędzenia sił artystów przed nadmiernem obciążeniem, spowodowanem niezwykłem powodzeniem »Kaliguli«, dyrekcya wprowadza dublowanie niektórych ról. I tak rolę Kaliguli grać będzie p. Stanisławski, a następnie w cyklu gościnnych występów w maju odtworzy ją p. Solski. Z kobiecych ról pierwsza doczekała się dublowania Lolia. Grała ją na dwóch ostatnich przedstawieniach p. Łuszczkiewiczówna. W przeciwieństwie do rysunku, jaki roli nadała p. Turowiczówna, daje p. Łuszczkiewiczówna większą dozę siły i ekspresyi miarkowanej dobrze zaakcentowanemi błyskami nienawiści. To też w scenie kłótni z Caesonią zdobyła p. Łuszczkiewiczówna prawdziwie zasłużony sukces, należny pięknie rozwijającemu się talentowi artystki.

W. Pr.

Prasa wiedeńska o manifeście rosyjskim do Polaków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 kwietnia.

»N. W. Tagblatt« podkreśla, że pisma wszystkich krajów koalicyi będą się starały nadać sobie pozór, iż zaproszenie na rendes-vous w Warszawie biorą na seryo. Ale naród rosyjski z gorzkim uśmiechem uzna gadulstwo za to, czem ono jest. Co się tyczy polskiego narodu, to zna on stosunki i ludzi za dobrze, aby ten apel nie oddziałał na niego wprost groteskowo.

»Reichspost« wskazuje na to, że podczas gdy mocarstwa centralne przyznają państwu polskiemu samodzielność, rosyjska odezwa obiecuje wprawdzie Polakom zwołanie polskiej konstytuanty do Warszawy, ale **w tym względzie ostatnie słowo ma wymówić dopiero petersburska albo moskiewska konstytuanta. Kadeci od dawna byli za przyznaniem Polsce tylko skąpej autonomii, nawet rosyjscy socyalni demokraci niechętnie słuchają o całkowicie niezależnej Polsce.** Z odezwy można także poznać, że Polacy, zamiast przyznanej im przez mocarstwa centralne własnej polskiej armii narodowej, **znowu mają wejść w przyszłą armię rosyjską.** Polacy — oświadcza dziennik — powiedzą sobie niewątpliwie, że najroztropniej uczynią, jeżeli z zewnątrz jako nie zaangażowani sąsiedni obserwatorzy, wyczekają, jakie kształty przybiorą w samej Rosyi programy wolnościowe nowych rosyjskich władców.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 kwietnia.

Biuro Wolffa, 5 kwietnia wieczór:

Ciągle silne walki artyleryi między Lens a Arras.

Na wschodzie w kilku odcinkach żywa czynność ogniowa ze strony rosyjskiej.

Francuzi o walkach w Macedonii.

Sztokholm, 6 kwietnia.

Według otrzymanych w Sztokholmie wiadomości z Paryża, wynik bitwy 10-dniowej pod Monastyrem wywołał tu uczucie wielkiego zawodu. Głównym celem Sarraila było zabezpieczenie komunikacyi z Włochami w Walonie. Celu tego nie osiągnięto, pomimo zaciętej walki i wielkich ofiar. W Paryżu oceniają, że koalicya poniosła w tych walkach stratę, przewyższającą 40 tysięcy zabitych i rannych. Szczególnie ucierpiały pułki kolonialne, dziesiątkowane w zaciętych walkach nocnych skoncentrowanym ogniem artyleryi nieprzyjacielskiej. Monastyr ucierpiał wiele od pocisków ciężkiej artyleryi i od bomb lotniczych. Na tyłach armii doszło do gwałtownych starć między rezerwistami greckimi a osłonami armii wschodniej. Starcia te utrudniają dostarczanie posiłków. Istnieje przekonanie, iż starcia te jeszcze się nie skończyły, wobec czego postanowiono wystąpić z nowemi żądaniami do rządu greckiego.

Z senatu amerykańskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 6 września.

Reuter donosi z Waszyngtonu:

Podczas dyskusyi nad rezolucyą rządu czterech senatorów oświadczyło się przeciw wypowiedzeniu wojny, dodali jednak, że **w razie wojny będą popierali rząd.**

Ameryka dla koalicyi

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 6 kwietnia.

„Daily Tel." donosi z Waszyngtonu:

Przywódcy demokratyczni Izby reprezentantów oczekują rozpisania nowych podatków i kredytów wojennych w sumie 3 mil. dolarów jeszcze przed końcem roku.

Prawdopodobnie Francya i Rosya wspomożone będą przez objęcie obligacyi w sumie 500 mil. dolarów. Nadto **Francyi ma być zaproponowany znaczniejszy podarek pieniężny.**

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 6 kwietnia.

Okręt komendanta flotyli łodzi torpedowych z Dovru »Fury« **został storpedowany i zatopiony.**

Amsterdam, 6 kwietnia.

Belgijski parowiec »Trevir« został zatopiony przez łódź podwodną.

Aleksiejew — generalissimusem.

Genewa, 6 kwietnia.

Dzienniki paryskie donoszą z Petersburga, że **generał Aleksiejew zamianowany został naczelnym wodzem.**

Rząd prowizoryczny rozszerzył pełnomocnictwa Aleksiejowa.

Apel rządu rosyjskiego do robotników.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 6 kwietnia.

Ag. pet. Rząd wydał nagłą odezwę, podpisaną przez wszystkich ministrów do robotników fabryk metalurgicznych w Rosyi południowej, wzywającą ich, by podjęli robotę pod dawnymi warunkami. W odezwie powiedziane jest: »Nie zapominajcie, że nieprzyjaciel pomnaża bez przerwy swoje zapasy. Wspomóżcie naszych braci, stojących w rowach strzeleckich, by wygnali nieprzyjaciela i umocnili wolność Rosyi«.

Zaburzenia we flocie rosyjskiej.

Berlin, 6 kwietnia.

O zaburzeniach w rosyjskiej flocie bałtyckiej nadeszły tu następujące wiadomości:

Marynarze usiłowali zatopić okręt liniowy »Paweł I«. **W czasie walki na pokładzie zginęli wszyscy oficerowie.**

Krążownik „Połtawa", stojący na kotwicy w Helsingforsie, **ciężko uszkodzono.** Załoga usiłowała zniszczyć opancerzenie.

Na okręcie liniowym »Sława« **zniszczono kotły.**

Socyalistyczny kongres pokojowy w Rosyi.

Kopenhaga, 6 kwietnia.

Socyalistyczna partya robotnicza rosyjska zwołała na Święta Wielkanocne do Petersburga kongres przedstawicieli robotników, **celem powzięcia decyzyi w sprawie pokoju.**

Za późno.

Sztokholm, 6 kwietnia.

„Stockholms Tidningen" donoszą z Petersburga: Gdy robotnicy i żołnierze zdobyli szturmem warownię Petropawłowską, przybyli o godzinę zapóźno. Około 400 studentów, uwięzionych podczas pierwszego rozruchu, właśnie stracono na szubienicach.

Przyznanie prawa wyborczego kobietom.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 6 kwietnia.

Prezydent ministrów ks. Lwow podał do wiadomości jednej z deputacyj, że kobiety wezmą udział w wyborach do konstytuanty.

Powrót wygnańców sybirskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 6 kwietnia.

Wczoraj przybyli do Petersburga socyalno-demokratyczni członkowie drugiej Dumy, którzy swego czasu wygnani byli na Sybir i dziesięć lat tam spędzili. Posłowie robotniczy powitali ich uroczyście.

Z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 kwietnia.

Komisya parlamentarna Koła polskiego ukończyła wczoraj obrady nad całym elaboratem w sprawie wyodrębnienia Galicyi.

Nowy kierownik centrali odbudowy Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 kwietnia.

Jak się wasz korespondent dowiaduje, szefem Centrali odbudowy Galicyi zamianowany będzie w najbliższych dniach szef sekcyi w ministerstwie robót publicznych, Herbst; dotychczasowy szef Centrali Grodzicki wróci na dawne stanowisko wiceprezydenta namiestnictwa do Białej.

Odrzucenie dymisyi ministra sprawiedliwości.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 kwietnia.

Dzisiejsza »Wiener Zeitung« ogłasza następujące pismo odręczne cesarza:

Kochany drze baronie Schenk! Nie widzę się zniewolonym przychylić się do pańskiej prośby o zwolnienie go z urzędu mego ministra sprawiedliwości i zapewniam pana o pełnem mojem zaufaniu.

Laxenburg, 4 kwietnia 1917.

Karol m. p.
Clam Martinic m. p.

Cel podróży Brantinga do Petersburga.

Sztokholm, 6 kwietnia.

Prasa szwedzka bardzo żywo omawia podróż przywódcy socyalistów szwedzkich Brantinga do Petersburga i łączy ją z **akcyą pośredniczą.**

Branting zamierza podobno **nawiązać porozumienie między socyalistami niemieckimi i rosyjskimi.**

Stan zdrowia prez. Rutowskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 kwietnia.

W stanie zdrowia prez. Rutowskiego nie zaszła zmiana. Wobec przeciągania się choroby, powrót prezydenta do Lwowa został odroczony.

Zgłaszanie się reklamowanych.

Wiedeń, 6 kwietnia.

Dzienniki tutejsze donoszą: Ministerstwo obrony krajowej wydało rozporządzenie, zarządzające, że **wszyscy reklamowani** od służby wojskowej obywatele austryaccy i węgierscy, jako też przynależni do Bośni i Hercegowiny, **muszą się zgłosić do kontroli** w czasie między 10 a 22 kwietnia, przyczem każdy ze zgłaszających się musi mieć z sobą wszystkie dokumenty zarówno odnoszące się do obowiązku pełnienia przez niego służby wojskowej, jako też odnoszące się do jego czasowego uwolnienia. — Wolni od stawiennictwa są ci z reklamowanych, którzy piastują urzędy dworskie, państwowe lub krajowe, którzy zajęci są przy dostawach wojskowych, w górnictwie i w podobnych przemysłach, wreszcie urzędnicy kolei żelaznych (z wykluczeniem tramwajów) i kilku szczegółowo wymienionych przedsiębiorstw żeglugi.

Reklamacye wszystkich tych, którzy w okresie podanego wyżej terminu nie zgłoszą się wygasną z ostatnim dniem tego okresu. Dotyczący pospolitacy zostaną z dniem 30 kwietnia powołani do służby wojskowej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 6 kwietnia.

Posiedzenie Rady ministrów.

Wiedeń. Dziś przed południem pod przewodnictwem prezydenta ministrów odbyła się dłuższa rada ministrów, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu.

Nowi tajni radcy.

Wiedeń. Cesarz nadał godność tajnych radców ministrowi handlu Urbanowi i ministrowi Hoeferowi.

Otwarcie giełd rosyjskich.

Bern. Dzienniki lyońskie donoszą z Petersburga: Minister skarbu zawiadomił banki, że giełdy będą w dniu 10 kwietnia znowu otwarte.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

STANISŁAW MACHNIEWICZ

emer. urzędnik Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń

przeżywszy lat 65, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 5 kwietnia 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 7 b. m. o godzinie 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona, córka i zięć zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie i wzięli udział w pogrzebie matki i babki naszej ś. p.

ZOFII z Żelazowskich ŁUSZCZKIEWICZOWEJ

oraz Arcybractwu Matek chrześcijańskich za urządzone nabożeństwo dnia 4 b. m. za duszę Zmarłej, jako byłej prezydentki tegoż Arcybractwa, składają na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać!"

3130 **Dzieci i wnuki.**

Podleśniczy

ewakuowany, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia listowne pod: „Podleśniczy“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2854 1 5

PIES

(Schäfferhund)
policyjnie wyćwiczony
DO SPRZEDANIA.
Wiadomość: ul. św. Tomasza l. 37, od godz. 7—9 wieczorem. 3108 1 2

P. Kazimierza Janickiego

który przed wojną przebywał w Posadzie Olchowskiej, a obecnie jest w wojsku, proszę o podanie swego adresu pod **M. M. 000** do Admin. „N. Reformy“. 3136 1 3

Sierotkę

od lat 5—7, milutką i zdrową, wezmę za własną. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod „Staranne wychowanie“. 3119 1 2

Posługaczka

na przedpoł. potrzebna zaraz. Ulica Kordeckiego 4, 1 p., na lewo, przecznica nowej Dietlowskiej. 3135

MYDŁA TOALETOWE

firm: Taussig, Sarg, Schicht, Klein, Nuphar i Calderara-Bankmann — en gross i en detail — do nabycia **loco Kraków, w aptece pod „Słońcem“, Linia A-B St. Jakubowskiego.**
3120 1 6

Pokoju

schludnego, spokojnego, na czas od godz. 8 rano do 9 wieczór, z osobnym wchodem, do nauki do egzaminu, poszukuje zaraz wojskowy. Warunki podać pod „Iakin“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3134

Poborowi

wszystkich lat uzyskać mogą prawa jednorocznych ochotników przez egzamin uzupełniający. Zgłoszenia pod „Doświadczenie“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 3137 1 3

Apteka pod „Gwiazdą“

I. Macudzińskiego w Wadowicach, poszukuje magistra (y) farmacyi, wolnego od wojska, od 1 czerwca b. r. 3039 3 3

Poszukiwana osoba

pisząca na maszynie po polsku i niemiecku bez zarzutu. Zgłoszenia: Biuro prezydyalne Czerwonego Krzyża, ul. Basztowa 6. 3048 3 3

Przyjmuję

wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące. Stanisław Kochan, Dębniki, Zamkowa 7. 3047 4 3

Na święta

nadeszły znakomite **wódki, likiery, rumy, koniaki, wina wyborowe.** Ceny niskie. Ul. Karmelicka 17. Michał Kukla. 3068 2 3

Sklep

w Krakowie, w śródmieściu, bardzo dobrze się rentujący, z powodów familijnych zaraz do nabycia. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata **Schmindlinga, ulica Karmelicka 10.** 3081 2 2

DYREKTOR KASY

przyjmie administracyę kamienicy. Zgłoszenia pod „**Dyrektor 315**“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3078

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki**, rutynowany **elektromechanik T. Armatys**, Kraków, Zyblikiewicza 15. 2316 3 3

Potrzebny zaraz

uzdolniony **kamerdyner**, kawaler lub żonaty lecz bezdzietny, do dworu **w Rajsku**, poczta Oświęcim., 2741 8 8

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, ból głowy etc. 24 13 0

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola
wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny
Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring
po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol“ sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Katoliczka.

Młoda, miłej powierzchowności, poszukuje posady jako korespondentka polska, pisarka w biurze (z szybkiem i pięknem pismem), inkasentka, lub kasyerka w miejscu lub na prowincyi. Na żądanie złoży kaucyę. Zgłoszenia: Reiter, Kraków, ul. Starowiślna 34. 3118 1 2

Wydawnictwa Akademii Handlowej w Krakowie.
Prof. W. Skalski.

Podręcznik kupieckiej księgowości podwójnej.

Cena K 4·50, z przesyłką K 4·70. Do nabycia u autora: Kraków, ul. Siemiradzkiego 13. 3102 1 3

Ubranie frakowe

eleganckie, nieużywane, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w zakładzie krawieckim Wł. Rechowicza, ul. Szpitalna l. 36, naprzeciw Teatru. 3107 1 2

Do wynajęcia

dwa pokoje, frontowe, umebl., z światłem elektr., z wspólną kuchnią. Wiadomość: ul. Sobieskiego 3, parter, na prawo, od godz. 4—7. 3106 1 3

Kupię kamienicę

z ogródkiem, w okolicy śródmieścia, lub kamienicę samą, dobrze się rentującą, z wkładem 50 do 60.000 K. Zgłoszenia pod **S. K. 50.000** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3105 1 3

Poszukuję
pomocnika fryzyerskiego

wolnego od wojska. Płaca miesięczna 180 K. Karol Luks, fryzyer, Kraków, plac Matejki 8. 3103 1 3

Zarząd dóbr Wola Ociecka, poczta Dąbie, koło Dębicy, poszukuje

rządcy-ekonoma.

Nieuwzględnione zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi. 3117 1 3

Potrzebny pokój kawalerski

w cenie 30 K miesięcznie, od 10 kwietnia. Zgłoszenia listowne pod **A. S.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3043 1 3

Kapelusze wiosenne

oraz żałobne, w wielkim wyborze. Przyjmuję wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące.
J. Pollerowa
Rynek 43, Linia A.-B., I p., nad sklepem p. Wiskidy. 3012 2 15

Do wynajęcia

2 pokoje umeblowane, słoneczne, frontowe, ewentualnie z kuchnią. Ul. Studencka 29, II p., na lewo. 3066 2 2

Poszukuje się

zaraz 3 pokoi, o ile możności umeblowanych, z kuchnią i łazienką, w okolicy alei Mickiewicza albo Salwatorze. Najchętniej willi z ogrodem. Zgłoszenia przyjmuje portyer hotelu Francuzkiego. 2856 6 7

Poszukuję

zajęcia pobocznego (co drugi dzień) jako inkasent, kontrolor lub t. p. jestem na rządowej posadzie. — Zgłoszenia pod **J. L. 710** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 2940 3 0

Ogrodnik

botanik, urządza planowo i pielęgnuje ogródki. Zgłoszenia: Chumowiecki, Dębniki, ul. Tyniecka 265. 3014 2 3

Sypialnia

kawalerska, stylowa, oraz 2 biurka do sprzedania. Ul. Wolska l. 11, parter, na lewo. Oglądać można między godz. 2 a 4 po południu. 3097 2 3

Kupię

wózek dziecięcy w dobrym stanie. O wiadomość proszę kartką koresp.: Marya Wątorek, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego l. 7. 3101 2 2

Dom piętrowy

z piekarnią i warsztatem kowalskim w oficynach i sklepem frontowym w Przemyślu, przy głównej ulicy, do sprzedania zaraz. Wkład bardzo mały. 4% pożyczka Banku krajowego. Wiadomość u Władysława Bawora, Kruhel Wielki (folwark), p. Przemyśl. 3086 2 2

Zakład Braci Tercyarzy św. Franciszka w Przemyślu

poszukuje chętnego, samotnego mężczyzny, któryby objął opiekę nad nauką i wychowaniem moralnem 30 — 40 chłopców, z klas normalnych i 2 klas gimn. Posada zaraz do objęcia. Wynagrodzenie: mieszkanie z utrzymaniem w zakładzie i około 30 K miesięcznie. Zwrot kosztów podróży III klasą. 2360 3 3

Nowość! „Legionowo“ Nowość!

Miłą i piękną pamiątką będzie dla każdego Album fotograficzne sierż. Leg. Adama Dulęby poprzedzone tekstem objaśniającym pióra znanego poety chor. Leg. Józefa A. Teslara.

10% dochodu przeznaczono na fundusz wdów i sierot po poległych legionistach. Skład główny na Galicyę i okupacyę austryacką w księgarni K. Wojnara (Kraków, Szewska 20); na Warszawę i okupacyę niemiecką w sklepie Ligi Kobiet P. P. W. (Warszawa, Warecka 11). Cena 20 K. — Do nabycia we wszystkich księgarniach.
2737 8 3

Bajeczny bezkonkurencyjny program świąteczny!!

Najwspanialsze filmy fabryk Gaumont-Ambrosio.

1. Oblężenie Pizy (La Gorgona)
przecudny poemat liryczny w 3 aktach, osnuty na tle dramatu Maeterlincka „Monna Vanna“ z najznakomitszym tragikiem włoskim Semem Benelli w roli Prinzivalla.

2. Teddy w teatrze
najzabawniejsza 3-aktowa komedya „Eiko“ z Teddym (Paulem Heydemanem) w roli tytułowej.

3. Na zdrowie! (Prosit) amer. groteska w 1 akcie
4. Wybrzeża Katalonii zdjęcia z natury
5. W otchłani morskiej studyum z życia mięczaków.

6. Tygodnik wojenny. 3111 1 2

Niezrównany ten program wyświetlany będzie od niedzieli 8 do piątku 13 kwietnia włącznie
w Kinoteatrze „SZTUKA“, ul. św. Jana 6, Hotel Saski.

Rządowy Zakład przemysłowy

na prowincyi — poszukuje
technika budowy maszyn
z praktyką. Szczegółowe zgłoszenia pod **„Famanaro O. 2“** przyjmuje Biuro ogłoszeń Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 3115 1 2

Niniejszem pozwalamy sobie zaprosić Szan. Panie do naszego

Magazynu Mód

przy ulicy Stradom 11 (w podworcu),
celem oglądania świeżo nadeszłych modeli i kapeluszy damskich w wielkim wyborze, zapewniając w zamówieniach staranne wykonanie. Z poważaniem
3112 1 2 **Hanka Raber i Róża Reicher.**
Ceny bardzo przystępne.

Marki „Sidonia“ Wyrób krajowy

KOTLETY JARSKIE

jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne.
Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:
L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.
Generalne zastępstwo na Austro-Węgry: **Alfred K. Hampel, Jarosław.** 143 16 0
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

Rada Nadzorcza i Dyrekcya Stowarzyszenia Oszczędności i Pożyczek „Wzajemna pomoc“ w Podgórzu zaprasza swych P.-T. Członków na

XXXVII Doroczne Walne Zgromadzenie

odbyć się mające **w niedzielę dnia 15 kwietnia 1917 r.**, o godzinie 3-ciej, względnie o 3½ po południu w lokalnościach Stowarzyszenia (Kraków, Rynek podgórski l. 4), z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Przewodniczącego i powołanie sekretarzy;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z rachunków i czynności za r. 1916;
3) Sprawozdanie Wydziału sprawdzającego;
4) Wybór trzech zastępców Rady Nadzorczej na rok jeden;
5) Wybór trzech członków i dwóch zastępców Wydziału sprawdzającego na rok jeden;
6) Sprawa zmiany firmy, pороki i statutu Stowarzyszenia;
7) Zmiana § 10 statutu;
8) Wnioski: 3116
9) Odczytanie protokołu i zamknięcie Zgromadzenia.

Dyrekcya: Karol Breuer. Kazimierz Jodłowski. Dr Kazimierz Służewski.
Rada Nadzorcza: Prezes: Inż. Karol Rolle. Sekretarz: Henryk Wacięga

Poszukiwany do sklepu fabrycznego

pomocnik handlowy

z działu korzennego, władający językiem polskim i niemieckim, umiejący szybko rachować, do możliwie rychłego wstąpienia. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków płacy i odpisami świadectw pod **3123** przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«. 3123 1 2

L. 131. 2467 3 3

Konkurs.

Wydział powiatowy w Lisku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **lekarza okręgowego** z siedzibą w miasteczku Baligrodzie, pod następującemi warunkami:

1) Obywatelstwo austryackie,
2) dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3) nieskazitelny charakter,
4) znajomość języków krajowych,
5) najmniej dwuletnią praktykę w zawodzie lekarskim,
6) nieprzekroczony wiek lat 40.

Do powyższej posady przywiązaną jest roczna płaca w kwocie 1000 koron, tudzież ryczałt na objazdy w kwocie 800 koron.

Okręg sanitarny baligrodzki tworzą 35 gmin z około 15.000 ludności.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Lisku do **dnia 1 maja 1917.**

Lisko, 7 marca 1917.

Sekretarz **Artur Ślaski** mp. Prezes **August hr. Krasicki** mp.

Widzenie Mickiewicza spełni się do końca...
Weź i Czytaj! „44“ Weź i Czytaj!
„Księga Tajemnicza“
Złoty Róg.

Trzecie wydanie! Egzemplarz 3 K, przekazem u autora: Stefan Regalski, ul. Jagiellońska l. 8 w Krakowie, oraz w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Linia A.-B. 2771 3 6

Przy plantach
mieszkania: 3 i 4 pokoje, komfort, od 1 maja lub 1 lipca. Zgłosz. list. pod **Łata** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3092 2 5

Księgarnia antykwarska **Himmelblaua** (ul. św. Jana) poszukuje następujących wyczerpanych w handlu księgarskim dzieł **Kazimierza Bartoszewicza:**
Dzieje insurekcyi Kościuszkowskiej (Wiedeń, wydanie drugie).
Rok 1863 (Kraków, dwa tomy).
Wojna żydowska w r. 1859 (Warszawa).
Zapiski Tymoteusza Lipińskiego (Kraków).
Ks. Paweł Rzewuski, biskup sufragan warszawski (Kraków).
Słownik prawdy i zdrowego rozsądku (Warszawa 1905).
Nabywa tylko egzemplarze dobrze zachowane. 2939 2 0

Do wynajęcia od 1 lipca

przy ul. Andrzeja Potockiego naprzeciw plant, **piękne, słoneczne mieszkanie**, 9, ewentualnie 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon, etc. Światło elektryczne. Biura i zakłady przemysłowe wyłączone; pierwszeństwo mają rodziny bezdzietne. Bliższa wiadomość: ulica Basztowa l. 6, parter, na lewo, od godz. 3 do 4-tej, lub listownie. 2852 4 4

OBRAZY: GROTTGERA, MATEJKI,
Bacciarellego, Gryglewskiego, Jul. Kossaka, Krudowskiego, Lipińskiego, Stanisławskiego, Żmurki, Axentowicza, Fałata, Malczewskiego, W. Kossaka, Mehoffera, Wahla, oraz kilka obrazów starych mistrzów XVII i XVIII wieku, do nabycia w salonie „STUDIUM“, ul. Sławkowska l. 30, I p. Oglądać można codziennie od godziny 11—1 i 3—5. 3027 3 10

Polowanie

na własnym i na wydzierżawionych gminnych terenach, o powierzchni w jednolitym kompleksie około 12.500 morgów w tem około 1340 morgów stawów) z hodowlą bażantów, **wydzierżawi natychmiast**, względnie poddzierżawi Polakowi, katolikowi, na warunkach przystępnych

Dyrekcya dóbr Hr. Potockich w Zatorze
2540 4 4
która też na życzenie udzieli bliższych szczegółów.

Rządowo uprawniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez też Tow.
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 11 15 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cennik na żądanie franco

Kupujemy

wagonami z natychmiastową dostawą (wagonów dostarczamy)
oliwę maszynową, cylindrową, naftę, gęste tłuszcze.
Krajowe Tow. akc. dla handlu i komunikacyi
Budapeszt, V., Zoltán-utca 6. 3084 1 2
Adres telegramów: „Grossist“. Telefon: 113—66.

Marchew

stołową i pastewną, oraz **karpiele** kupuje wagonami 2703 8 10
Stiglitz, Bielsko.



HOFHERR, SCHRANTZ, CLAYTON, SHUTTLEWORTH, T. A.

Kraków — — — ulica Krótka L. 1
poleca swoje ogólnie znane i używane
Siewniki rzędowe Hoosier i Viktorya Drill, systemu kółek przesuwalnych, bez kół zmiennych.
Siewniki rzędowe Prima Drill, z przestawnemi, łyżeczkowemi tarczami siewnemi.



Kombinowane siewniki rzędowe do nasion i nawozów, rozsiewające nasiona i nawóz sztuczny w jednym rzędzie.
Uniwersalne pługi stalowe, pługi dwu- i trzyskibowe, czteroskibowe pługi do pokładów, **walce do bryl, brony** zwyczajne i **brony sprężynowe.** 1504 0 10
Cenniki na żądanie gratis i opłatnie.

Osoba

energiczna, inteligentna, znająca **mleczarstwo**, szycie, czesanie i język niemiecki, przyjmie posadę na wieś lub w handlu. — Zgłoszenia pod **Zwinność** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 3040 2 0

Staniczki

z batystu haftowanego, w rozmaitych modnych fasonach, dobrze leżące, 40 K do 75 K za tuzin z Berna za pobraniem poleca pracownia bielizny **Richard Haufler, Berno (Mor.)**, Conrad v. Hötzendorfstr. 68. 2848 2 3

DZWONKI

elektryczne naprawia i instaluje z precyzyą i tanio
H. NIEMETZ
optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 15.
Telefon 3175. 2132 12 12

Staruszka

przez kalectwo niezdolna do pracy, znajduje się w przykrem położeniu. Prosi litościwych o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **B. G.** lub podaje adres. 2759 2 0

Od 1 korony Sukienki dla dzieci od 4 koron Suknie damskie
przyjmuje się do roboty:
Ulica Karmelicka 7, II. piętro
kamienica w podwórzu. 115 3 0

Kawaler

lat 28, wolny od wojska, wyższy urzędnik bankowy, nawiąże korespondencyę z panną inteligentną z lepszego domu. Posag pożądany. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „Matrimonium“. 3038 2 2

Rutynowana nauczycielka

języka niemieckiego udziela lekcyi i konwersacyi. Ul. św. Jana 13, II p., front. 2167

Nauczycielka

z dyplomem konserw. wiedeń. udziela lekcyj gry na fortepianie oraz jęz. francuskiego. Ul. św. Jana 13, II p., front. 2166

Stałej dostawy MLEKA

od 50 litr. dziennie w zwyż, poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia list. pod „Katolik“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“ 2729

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ 930 2 0

Ogrodnik Franciszek

szuka posady. Adres: Wieliczka, Lednica Dolna 80. 3099

Pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 10, parter na prawo. 110 4 0

Poleca się litościwym sercom

staruszkę, 85-letnią, nie zdolną do pracy, a nie mającą żadnych środków na utrzymanie. Datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **M. R.** 2773 6 0

Konc. przez. Wysokie c. k. Namiestnictwo
Biuro pośrednictwa

w kupnie, sprzedaży, wydzierżawianiu majątków ziemskich i realności, zajmujące się sanacyą majętności ziem.
L. M. Niewiadomskiego
autor. geometry cywil., leśnika egzamin. i zaprz. znawcy sądowego, przy ul. J. Szujskiego l. 1 (róg ul. Krupniczej). 1500 9 1

Dział ogrodniczy
Zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie, przy ul. Karmelickiej L. 66,

poleca w wielkim wyborze, po cenach zniżonych, na czas świąteczny kwitnące kwiaty, jak: hyacenty, tulipany, bzy, azalie, róże, goździki i t. p., oraz rośliny dekoracyjne.

Spodziewając się, że Szanowna P. T. Publiczność łaskawie raczy poprzeć nasze dążenia celem przyjścia z pomocą w utrzymaniu sierót, kreśli się z poważaniem:

Dyrekcya Zakładu.
Kraków, ul. Karmelicka l. 66, Tel. 0112. 2895 5 5

Wspaniałe odcienia włosów

w kolorze blond, popielatym, kasztanowatym i miedzianym uzyskuje się przy użyciu ekstraktu z kwiatów, wyrobu Franciszki Budziaszek nie zawierającego żadnych szkodliwych składników, jakie znajdują się w wodzie tlenowej. Zdumiewający dobór kolorów! Podpisana wykonuje również masaż twarzy ręcznie i elektrycznie — udziela wskazówek pielęgnowania twarzy — wykonuje artystyczne fryzury i ondulacje. — Poleca wyroby perukarskie, po przystępnych cenach.

Franciszka Budziaszek
fryzyerka z dziesięcioletnią praktyką warszawską i wiedeńską.
2235 **Kraków, ul. Grodzka 3, I p., front.**

L. 837. 2806 2 2

Konkurs.

Magistrat miasta Kęt, w myśl uchwały tutejszej Rady miejskiej z dnia 14 marca 1917 r., rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **kwalifikowanego leśnika**, do nadzoru tutejszego lasu miejskiego i to tylko na czas do końca wojny

Warunki:

1) Płaca miesięczna 120 K, płatna z góry, pomieszkanie w naturze, składające się z 1 izby i kuchni i 4 metry drzewa opałowego kwartalnie.
2) Egzamin złożony na leśniczego, względnie na samoistnego zarządcę lasowego.

Podania należycie udokumentowane o ile możności wraz ze świadectwami dotychczasowej odbytej praktyki lasowej należy wnosić do Magistratu miasta Kęt **najdalej do 15 kwietnia 1917 r.**

Kęty, dnia 21 marca 1917 r.

Burmistrz:
Edmund Krzysztoforski.

L. 2571/917. 3085 2 1

Cztery konie

do kopalni, 14 miary, młode, zdrowe, silne, zakupi się natychmiast. — Zgłoszenia: Salina, Wieliczka.

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertyni)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, napraw i polityrowania. 17 15 0

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10 — Rządca drukarni L. K. Górski.